Nr. 168. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, środa 27 lipca 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO 400.402

NOWA REFORMA

...zi codziennie o godzinie 2 po południu

Najmłodszy król.

Kraków, 25 lipca

Do grona królów i suwerenów wszedł przed kilku dniami wskutek śmierci Ferdynanda I. rumuńskiego pięcioletni wnuk jego Michał. „Jego wzniosłość“ — bo tak tytułują Rumuni swoich królów — przyjął tę zmianę bardzo grzecznie, bez płaczu i chowania się pod łóżkiem. Kiedy zaś upewnił się, że także jako królowi wolno mu będzie bawić się nadal pluszowymi niedźwiedziami i cynowymi żołnierzami, spokojnie zasiadł na majestacie, aby z należną powagą i godnością odebrać uroczystą przysięgę wierności, jaką w jego malutkie rączki składali trzej członkowie ustanowionej regencji — rodzony stryj małego króla, książę Mikołaj, metropolita bukaresztański i prezydent najwyższego sądu.

Idea monarchiczna została w ten sposób zilustrowaną z rzadko spotykanego punktu widzenia. Jednych ta ilustracja niewątpliwie wzruszy jako symbol t. zw. „wzniosły“, drugich zaś rozśmieszy jako wyraz głębokiego braku treści w całej tej idei.

Spadek, jaki otrzymał pięcioletni król Michał po swoim 62 letnim dziadku, jest wspaniały. Dawne państwo więcej niż dwa razy powiększone. Najśmielsze marzenia narodowe spełnione z kilkudziesięcioprocentową nadwyżką. Dzisiejsza Rumunja jest najpotężniejszem państwem na Bałkanach. Jeżeli zaś zechce i potrafi, może być najbogatszem państwem w Europie.

W nekrologach pośmiertnych Rumuni przypisują te wszystkie cudowne przemiany cnotom zmarłego króla Ferdynanda, co w dniach uroczystego pogrzebu jest zrozumiałe i całkiem na miejscu. W rzeczywistości sprawczynią tych wszystkich cudów była konjunktura polityczna wojenna i rewolucyjna, tudzież spryt i siła charakterów dwojga ludzi — królowej Marji i zwanego „rumuńskim Bismarckiem“ — Jonela Bratianu. Oni to oboje uparli się przy tem, aby Rumunja w wielkiej loterji wojny postawiła na koalicję, i wygrali więcej, niż mogli w najśmielszych marzeniach oczekiwać. Wskutek bowiem rewolucji rosyjskiej oprócz całego hojnie wymierzonego łupu na Austrji i Węgrzech jeszcze także i tłusta Besarabja sama spadła im z drzewa.

Zasługą zmarłego króla było niewątpliwie to, że dał się tym dwojgu silnym ludziom bez większego oporu prowadzić. Kiedy pod koniec roku 1916 Mackensen zajął Bukareszt i cztery piąte całej Rumunji, król Ferdynand wygłosił w Jassach mowę do parlamentu, w której siła woli niezwykłej królowej i żelaznego Bratianu znalazły bardzo pełny wyraz. Król Ferdynand powiedział wówczas, że z całą pewnością pobije Mackensena, bo „jeżeli we własnem sercu zwyciężył Hohenzollerna, to jakim sposobem mógłby mu się oprzeć Mackensen“.

Wprawdzie zwycięstwo nad Hohenzollernem w sercu okazało się bez porównania łatwiejszem niż zwycięstwo nad Mackensenem w polu to jednak ostatecznie i ono także przyszło i to nawet już po zawarciu bardzo ciężkiego i upokarzającego pokoju.

Kto dla mechaniki zdarzeń historycznych ma pewne zainteresowanie, może się nauczyć tego i owego, przypatrując się uważnie tym właśnie zdarzeniom.

Byłoby drobnomieszczańską ciasnotą upatrywać w tej uległości króla słabości jego charakteru. Przeciwnie dowiódł on **rzeczywistej siły charakteru**, wyrzekając się związków rodzinnych i idąc posłusznie za wskazówkami mocnej żony i jeszcze mocniejszego ministra. **Uratował w ten sposób dynastję, jedynej republiki bez republikanów.** Że ta uległość racji stanu państwa i dynastji nie przychodziła zmarłemu królowi lekko, dowodzi fakt, że tam gdzie mu tego ta despotyczna racja stanu wyraźnie nie zabraniała, tam dawne swoje związki rodzinne i narodowe podtrzymywał jawnie i odważnie. Dość powiedzieć, że przy ostatnim spisie ludności przed kilku laty król Ferdynand wypełniając własnoręcznie arkusz konskrypcyjny dla swojej osoby **w rubryce narodowość napisał — „Niemiec“...**

Ostatnie spisane przez zmarłego króla dokumenty — jego testament, zmieniający go i uzupełniający kodycyl, wreszcie list do Bratianu są **wzruszające z punktu widzenia czysto ludzkiego.** Odzwierciedla się w nich dziwny los człowieka, króla, suwerena, niebywale szczęśliwego politycznie i głęboko nieszczęśliwego osobiście. Ostatnie lata życia zatruła mu afera pierworodnego syna i następcy tronu Karola, którego z powodu kilku przykrych wykolejeń cała rada przywódców partyjnych w dniu 4 stycznia 1926 r. zasądziła jednomyślnie na utratę praw do tronu i banicję z kraju. Tylko profesor Jorga oddał na tej radzie swoje votum, zaopatrzone w różne zastrzeżenia. I biedny król znowu poddał się bez sprzeciwu temu tak ciężkiemu dla jego serca ojcowskiego wyrokowi.

Od tego czasu fakt wydziedziczenia pełnoletniego i zdrowego następcy tronu był źródłem wielu niepokojów zarówno w samej Rumunji jak zagranicą. Oczekiwano, że zwalczające się ostro partje polityczne rumuńskie a raczej ich ambitni i w środkach nieprzebierający przywódcy zechcą wykorzystać ten fakt po rychłej śmierci śmiertelnie chorego króla.

Ale jak dotąd oczekiwania te nie spełniły się. Co więcej rzeczy w Rumunji zdają się układać w taki sposób, który spełnienie się tych oczekiwań także i w późniejszym czasie **czyni mało prawdopodobnem.** To gładkie przejście przez niebezpieczną przełęcz Rumunja ma do zawdzięczenia znowu mocnemu Bratianu i silnej królowej. **Bratianu doskonale wiedział, kiedy ma wrócić do władzy,** przeprowadzić nowe wybory, zwyczajem rumuńskim wprowadzić do parlamentu swoją partję jako rządzącą, jakkolwiek wczoraj jeszcze liczyła zaledwie kilkunastu posłów, i usiąść mocno w siodle.

Nie uwzględniając różnych dekoracyj z pięcioletnim królem i trójgłową regencją, potrzeba powiedzieć, że dyktatorem Rumunji, jej faktycznym władcą i sternikiem jest w tej chwili nie kto inny, jak **tylko Bratianu.** Jest rzeczą charakterystyczną, że mocny ten człowiek wzorem wszystkich mocnych ludzi w decydującej chwili odepchnął od siebie najcenniejszą swoją sojuszniczkę — królowę matkę. Nie dopuścił jej do regencji, uważając nie bez słuszności, że każdy szczyt jest zbyt wąski, aby się na nim mogło zmieścić dwoje. Obok natury władczej, nie znoszącej kompromisów, przemówił z Bratianu także i **polityk zręczny.** Nie odepchnął on królowej i jej ambicyj całkowicie, nie zmusił jej do przejścia do obozu jego wrogów, lecz zostawił jej możność wywierania wpływu na państwo i pilnowania interesów dynastji **pośrednio przez młodszego syna,** wchodzącego w skład regencji. Ponieważ jednak dwaj inni członkowie tej regencji — metropolita i prezydent sądu są liberałami — oczywiście w rozumieniu rumuńskiem — powolnymi narzędziami Bratianu, przeto także i w tem najwyższem ciele może on być pewnym swojego.

W podobny sposób postępuje teraz Bratianu wobec pobitych przez siebie stronnictw politycznych. Zaprasza je mianowicie do udziału w rządach. Jest to dowód **wielkiej madrości politycznej.** Na niej też opiera się nadzieja, że **Rumunja póidzie spokojnie drogą wielkiego rozwoju,** do którego ma tak wyjątkowo szczęśliwe warunki.

(s-i).

Pamiętajcie o Towarzystwie Szkoły Ludowej!

F. BOSTEL

ADAM ASNYK i WŁADYSŁAW ŁOZINSKI

I.

Po upadku powstania styczniowego, w którem Adam Asnyk, mimo bardzo młodego wieku, należał przez kilka tygodni (17/9—17/10 1863) do tajnego rządu narodowego t. z. „czerwonych“[1]), musiał on uchodzić z kraju i schronił się za granicę W Królestwie tymczasem dogorywał ruch zbrojny, krwawo tłumiony przez Rosję — szubienicą i Sybirem.

Z rozpaczną w sercu i przygnębiony na duchu spędził Asnyk cztery lata na podróżach w Niemczech, Holandji, Francji, Włoszech i Szwajcarji, aż wreszcie, ukończywszy studja w Heidelbergu i uzyskawszy tam stopień doktora filozofji (w grudniu 1866) — postanowił wrócić do swoich. Powrót do Królestwa był dlań zamknięty; zdecydował się więc osiąść we Lwowie, gdyż rozpoczęta era konstytucyjna w Austrji rokowała mu znośne warunki bytu w Galicji. Przybył do Lwowa dnia 21 września 1867 i wszedł odrazu do grona młodych literatów i uczonych, grupujących się około „Dziennika Literackiego“, najpoczytniejszego wówczas pisma literackiego w Galicji.

Jakkolwiek osobiście nieznany, nie był Asnyk zupełnie obcym w tem gronie; od r. 1864, kiedy pierwszy swój utwór poetycki przesłał był „Dziennikowi Literackiemu“, zamieścił on w trzech rocznikach tego pisma (1864, 1865, 1867) cały szereg poezyj pod rozmaitemi kryptonimami[2]). To też wkrótce nawiązał on przyjacielskie stosunki z młodymi towarzyszami pióra, przedewszystkiem zaś z młodszym od siebie o 5 lat redaktorem „Dziennika Literackiego“, Władysławem Łozińskim (1867—1870). Asnyk liczył wówczas lat 29, Łoziński — 24.

Serdeczna przyjaźń, jaka zbliżyła obu tych znakomitych pisarzy, ujawniła się w zachowanej korespondencji. W papierach po Władysławie Łozińskim zachowało się 27 listów Asnyka do Łozińskiego[3]); natomiast nie jest mi znany ani jeden list Łozińskiego do Asnyka. Listy Łozińskiego leżą prawdopodobnie gdzieś w ukryciu, jeżeli nie zaginęły po śmierci poety.

Listy Asnyka pochodzą z czasów od 19 maja 1869 do 25 listopada 1881, obejmują zatem okres prawie 13-letni. Pisane są na papierach rozmaitej wielkości, drobniuchnem, nie zawsze czytelnem pismem. Na niektórych arkusikach u góry wyciśnięty monogram poety ze skrzyżowanych liter AA. Pisownia nie zawsze jednostajna; tam, gdzie widoczny jest lapsus calami, lub są różnice w pisowni tych samych słów, należało ją ustalić. Interpunkcję trzeba było uregulować, gdyż jej **prawie niema** w listach Asnyka.

Listy te podają na końcu in extenso, zaopatrzone w uwagi i objaśnienia, konieczne do zrozumienia treści. Uzupełnienia, pochodzące od wydawcy, ujęte są w klamry.

Listy Asnyka do Łozińskiego były dotychczas nieznane, jak nieznanym był stosunek przyjacielski obu tych wybitnych ludzi. Stosunek ten jest w nich coprawda jednostronnie oświetlony z powodu braku listów Łozińskiego; ale mimo ten brak padają z listów Asnyka dostateczne światła na jego przyjaciela, tak, że można sobie zrekonstruować wyobrażenie o tej przyjaźni, utrzymującej się przez szereg lat, od pierwszej chwili pojawienia się Asnyka we Lwowie.

„Ty byłeś ostatnim człowiekiem, do którego się prawdziwie przywiązałem i pozostałeś mi sam jeden, kiedy wszystkie inne stosunki się porwały...“ — pisze Asnyk w r. 1870 do Łozińskiego — „rozbity i sponiewierany czepiam się Ciebie i wierzę, że nie pomrzemy dla siebie tak rychło“. Tak przemawia się tylko do człowieka, do którego się jest całą duszą przywiązany, dla którego żywi się uczucie najczystszej, najgłębszej przyjaźni.

Z listów Asnyka bije ton ciepły, serdeczny, często wesoły, żartobliwy, czasami melancholijny, ironiczny, ale nigdy wulgarny, urażający lub drażniący przyjaciela, zawsze — wytworny.

Widać z nich wrażliwość uczuciową piszącego, gnącą się pod naporem każdej przeciwności życiowej, widać brak odczucia praktycznych potrzeb chwili. Poeta-filozof głębokim swoim umysłem i lotną wyobraźnią ogarnia wszechświaty, ale trapi się i nęka szorstkim dotykiem codziennego życia. Duch jego wylata ponad gwiazdy i unosi się „nad głębiami“, ale nie może wydobyć ze siebie sił, któreby mu zapewniły znośną materjalną egzystencję. Wolny orzeł, szybujący nad turniami tatrzańskiemi, nie chciał snać swobody ruchów swoich ograniczać ciasnemi ścianami klatki.

Łamie go każdy ból serdeczny, przygnębia każda troska, każde niepowodzenie, targa mu duszę do głębi każde cierpienie fizyczne czy duchowe. A cierpienia fizyczne tak często go nawiedzają, tak silnie działają na wątły jego organizm, tak bardzo i nieustannie podkopują kruche zdrowie, że skargi na zły stan zdrowotny, są niemal stałym refrenem listów. — Oczywiście, że te ciągłe dolegliwości cielesne ryją bruzdy i na obliczu duchowem poety.

W tych chwilach cierpień, przygnębień i upadku ducha zwraca się Asnyk z żalem do młodszego od siebie przyjaciela, „czepia go się“, jak roślina pnąca silnego pnia drzewa i dźwiga się pod wpływem słów pociechy, otuchy, zachęty ze strony Władysława Łozińskiego.

Łoziński, młodszy od niego, pełen życiowej energji, doświadczenia i praktycznego rozumu, jest, jak widzimy z listów Asnyka, jego doradcą i opiekunem, nie szczędzi mu rady i pomocy, podnosi na duchu w chwilach, gdy poeta, bólem przeżarty, popada w rozpacz i niemoc duchową. Odgrywa on rolę dobrego ducha wobec Asnyka; to też Asnyk tak często udaje się do niego o radę, o pomoc, o protekcję, a Łoziński tej pomocy nigdy nie odmawia.

Sprawy, które listy poruszają, omówimy dla lepszego zrozumienia w osobnych ciągłych ustępach, uzupełniając treść ich innemi dokumentami, które udało mi się odnaleźć. Zarządom archiwalnych zbiorów, z których pochodzą akta urzędowe, składam niniejszem podziękowanie za pozwolenie ich użycia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Marjan Dubiecki: „Lista Członków Rządu Narodowego w r. 1863—4“. (Kwartalnik Historyczny. 1922, st. 114—6).

[2]) Adam Asnyk: Pisma. Warszawa-Lwów. 188. tom 3-ci, str. XIV. i n.
Ad. Asnyk, Wybór poezyj. oprac. Eugenjusz Kucharski). Bibl. Narod. S. I. Nr. 67, str. VIII).

[3]) Są one własnością p. dr. Walerego Łozińskiego, ktory mi je udzielił do użytku naukowego, za co mu najuprzejmiej dziękuję.

Pogrzeb króla Ferdynanda I.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Bukareszt, 25 lipca. Wczoraj rano w pałacu Cotroceni odbyło się nabożeństwo, odprawione przez 3 arcybiskupów w asyście 12 biskupów i setek księży. Obk trumny stali: **królowa wdowa, król Michał,** księżna matka, królestwo jugosłowiańscy, b. królowa grecka, ks. Mikołaj, księżniczka Illeana, książęta Hohenzollern i Hohenlohe. Salony pałacu przepełnione były dostojnymi uczestnikami uroczystości. Nabożeństwo trwało godzinę, poczem generałowie i adjutanci wynieśli trumnę i złożyli ją na lawecie armatniej. Uroczystą tę chwilę obwieściło **100 wystrzałów armatnich,** przyczem odezwały się dzwony wszystkich kościołów Bukaresztu.

Pochód żałobny przeciągnął ulicami miasta pośród setek tysięcy ludności z całego kraju. Przed karawanem szli prefekt miasta, królewski szwadron przyboczny, wysokie duchowieństwo, inwalidzi wojenni, oraz niesiono sztandary wszystkich pułków krajowych. Za rydwanem żałobnym postępowali członkowie rodziny królewskiej, rada regencyjna, rząd, misje zagraniczne, korpus dyplomatyczny, członkowie obu izb itd. Gen. **Prezan,** były generalissimus w okresie wojennym, **niósł koronę,** a gen. **Mardarescu,** najstarszy generał w armji, **niósł berło królewskie.** Wszystkie budynki przybrane były w żałobne dekoracje. Wśród tłumów, stojących w skupieniu, orszak żałobny odbył drogę 10 km., kierując się ku dworcowi, gdzie o godz. 11 rano złożono trumnę w żałobnym pociągu, w którym zajęli miejsca rodzina królewska, członkowie regenci i misje zagraniczne. 4 inne pociągi wiozły wysokich dygnitarzy oraz dziennikarzy.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Bukareszt, 25 lipca. O godz. 15.30 żałobny pociąg przybył do miejscowości Curtea d'Arges. Na dworcu oczekiwało przybycia pociągu duchowieństwo, władze miejskie i delegacje gminne 12.000 gmin Rumunji. Generałowie znieśli trumnę z wagonu i złożyli ją na lawecie armatniej, zamienionej na rydwan żałobny. W tej chwili oddano 101 strzałów armatnich oraz rozległo się bicie dzwonów.

Z kolei uformował się orszak żałobny. Duże wrażenie robił pochód **około 1.000 księży.** Po upływie pół godziny orszak przybył do monasteru, gdzie o godz. 5 złożono trumnę **obok grobu króla Karola i królowej Elżbiety.** W czasie nabżeństwa we wszystkich miastach i garnizonach kraju oddano 101 strzałów armatnich.

—0—

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE W WARSZAWIE.

Warszawa, 25 lipca.

Wczoraj rano odprawiona została w soborze prawosławnym na Pradze msza żałobna za spokój duszy króla Ferdynanda I. Nabożeństwo odprawił arcybiskup Teodozjusz. Na nabożeństwo przybył prezes rady ministrów Marszałek [illegible]ski, prezydenta Rzeczypospolitej reprez[illegible] szef kancelarji cywilnej p. **Dzięciołowski.** Pozatem przybyli ministrowie **Składkowski i Kwiatkowski,** ministerstwo spraw zagranicznych reprezentował kierownik ministerstwa Roman **Knoll,** dyr. departamentu politycznego Adam **Tarnowski,** dyr. departamentu konsularnego **Babiński,** zastępca szefa protokułu dyplomatycznego Jeleński, kierownik wydziału wschodniego **Hołówka** oraz inni urzędnicy M. S. Z. Wojsko było reprezentowane przez szefa D. O. K. gen. **Wróblewskiego,** gen **Burkhardt-Bukackiego,** szefa gabinetu ministra spraw wojskowych pułk. **Becka,** pułk. **Wieniawę-Długoszewskiego** i licznych oficerów. Na mszę przybył również prezydent miasta inż. S. **Słonimski,** przedstawiciele rady miejskiej, komisarjatu rządowego i województwa, **Korpus dyplomatyczny zjawił się in corpore** w mundurach galowych. Poselstwo rumuńskie reprezentował charge d'afaires radca **Grigorcea** w otoczeniu członków poselstwa. — Obecne były również misje wojskowe i attache wojskowi państw obcych.

Katedra była przepełniona delegacjami, wśród których należy wymienić przedstawicieli towarzystw polsko-rumuńskich, przedstawicieli władz oraz sfer towarzyskich Warszawy. Znajdująca się przed soborem kompanja honorowa 36 pp. prezentowała broń w chwili ukazania się Marszałka Piłsudskiego i przedstawicieli państw obcych. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Po mszy radca Grigorcea w otoczeniu członków poselstwa przyjmował kondolencje. Pierwszy kndolencje złożył prezes rady ministrów Marszałek Piłsudski.

Pojednawcza mowa Poincare'go w stosunku do Niemiec.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Paryż, 25 lipca. Z okazji uroczystości zakończenia odbudowy miasta **Orchies** zniszczonego w czasie wojny, wygłosił **premjer Poincare znamienne przemówienie, w którem dobitnie podkreślił wolę narodu francuskiego ustalenia pokojowych i przyjaznych stosunków z Niemcami.**

Poincare powiedział m. in. „Miasto Orchies **zostało zrównane z ziemią** i nie pozostał w niem kamień na kamieniu. Jednak **zbrodni i spustoszeń wojennych nie można kłaść na karb jednego narodu.**

Poincare przytoczył następnie **znamienny wypadek z czasów strasznych dni w Orchies. Pewien oficer niemiecki, wzięty do niewoli, widząc spustoszone miasto, zapłakał gorżko i powiedział, że dowództwo wojsk niemieckich wydało rozkaz niepozostawienia kamienia na kamieniu w Orchies.**

Te łzy — mówił Poincare — są więcej warte, niż wszystkie inne argumenty i stanowią najlepszą drogę do porozumienia.

Nikt z pośród nas nie żywi nienawiści do narodu niemieckiego i niema nikogo, ktoby nie życzył sobie przyjaznych sąsiedzkich stosunków z nimi. Ludzki stosunek do naszych sąsiadów **jest zasadniczym warunkiem pokoju światowego. Francja stale ma wyciągniętą rękę do zgody,** pomimo wszystkich wspomnień okropności wojennych. Wkońcu Poincare nadmienił **o pomyślnych rezultatach sanacyjnych prac jego rządu.**

Niemiecki poseł-komunista Pick nie został wypuszczony na wolność we Wiedniu.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Wiedeń, 25 lipca. **Doniesienia o wypuszczeniu na wolność** za kaucją komunistycznego posła do Reichstagu **Picka nie potwierdzają się.** Pick **przebywa nadal w areszcie wiedeńskim.**

Prośba o wypuszczenie go na wolność pomimo interwencji posła niemieckiego została odrzucona przez izbę radną. Ponieważ jednak **śledztwo zostało ukończone,** a akta przesłane prokuratorowi, należy się liczyć z rozstrzygnięciem tej kwestji w ciągu dnia dzisiejszego, lub jutrzejszego.

Do **sędziego śledczego** dostawiono dziś **przeszło 100 aresztowanych za demonstracje,** w tem 20 aresztowanych w dniu wczorajszym. Wśród dostawionych do sędziego śledczego aresztantów znajdują się **obwinieni o usiłowane morderstwa i zdradę główną,** za co przewidziana jest **kara dożywotniego więzienia.**

Telegramy.

Unieważnienie wyborów w Kałuszynie i Różanach.

Warszawa, 25 lipca. (AW) Wojewoda warszawski **Sołtan unieważnił** przeprowadzone w dniu 26 czerwca **wybory do rad miejskich w Kałuszynie i Różanach** z powodu szeregu **nieformalności.** Jednocześnie wojew. **zarządził natychmiastowe nowe wybory w tych miejscowościach.**

Odezwa P. P. S. przeciw rządowi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 lipca. Centralny komitet wykonawczy PPS ogłosił odezwę, w której **atakuje rząd** za odsuwanie klasy robotniczej od wpływu na państwo, za skupienie władzy w rękach garści ministrów, wyższych wojskowych i urzędników, w której to grupie rosną prądy półfaszystowskie i pomysły wrogie(?) ludowi, Sejm zaś, osłabiony, nie może korzystać z prawa kontroli. Odezwa głosi, że demokracja i zdobycze społeczne robotników są w niebezpieczeństwie.

Odezwa przestrzega, **aby robotnicy nie dawali posłuchu komunistom,** bo dyktatura komunistyczna byłaby kamieniem równie ciężkim, jak dyktatura faszystów, a zaznaczywszy, że **upadek demokracji byłby klęską socjalizmu, proletarjatu i całej Polski,** wzywa, aby robotnicy byli gotowi do walki.

„Głos Prawdy“ przeciw „Polsce Zbrojnej“

Warszawa 25 lipca. (AW) **„Głos Prawdy“ atakuje „Polskę Zbrojną“,** która podała informacje o **rzekomej dymisji ministra Składkowskiego** i nominacji na jego miejsce ministra **Miedzińskiego.** „Głos Prawdy“ stwierdza, że „Polska Zbrojna“ jest powołaną **do odmiennych zadań, niż wytwarzanie zamętu w opinji publicznej** i powołuje się **na zaprzeczenie tych wiadomości ze strony ministra Miedzińskiego.**

—0—

Zgon prymasa Węgier.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Budapeszt, 25 lipca. Prymas Węgier, **Dr. Czernoch, zmarł dziś o godzinie 5.45 rano.** Agonja zaczęła się wczoraj o godzinie 10 wieczorem. Chory do ostatniej chwili zachowywał zupełną przytomność i odmawiał modlitwy. Rano o godz. 4.30, gdy śmierć zbliżała się widocznie, sekretarz prymasa odmówił modlitwy za umierających, a prymas zwrócił się z prośbą do otoczenia, aby modliło się za niego. O godzinie 5.45 z głębokiem westchnieniem zakończył życie. Bezpośrednim powodem śmierci było — zdaniem lekarzy — **osłabienie serca.**

Rozstrzelanie ks. Szachowskiego w Moskwie.

Moskwa, 26 lipca. **(AW) Rozstrzelany tu został ks. Szachowskij.** Rozstrzelany oskarżony był **o działalność kontrrewolucyjną.**

Wielkie manewry floty sowieckiej na Bałtyku.

Moskwa, 25 lipca. (AW) **Manewry czerwonej floty bałtyckiej** są w tym roku zakrojone **na wyjątkowo wielką skalę.** Odbyła się między innemi **demonstracja napadu łodzi na krążownik,** walka samolotu z łodzią podwodną, **starcie dwóch flotylii,** bombardowanie okolicy i t. d. Manewry tegoroczne są **bardzo kosztowne.**

Moskwa, 25 lipca. (AW) Prasa tutejsza w tonie **wybitnie podrażnionym komentuje pogłoski,** podane przez prasę zagraniczną, o mającym nastąpić **przyjeździe głośnego reakcjonisty, admirała Tirpitza, na jesienne manewry czerwonej armji i floty.**

Dział giełdowy.

Kraków, 26 lipca.

TENDENCJA DLA EFEKTÓW I WALUT BEZ ZMIANY.

W prywatnych obrotach panowała na rynku efektów tendencja naogół utrzymana, zainteresownie nieco większe, zwłaszcza dla papierów cięższych, jak Jaworzno, Bank Polski, Cegielski. Obroty nieco większe.

Kursa kształtowały się następująco: Jaworzno 19.30—19.40, Zieleniewski 19.25—19.50, Bank Polski 139, Cegielski 38—38½, Górka 52—53, Chybie 5.80—5.90, Siersza górnicza 6.30—6.40, Tohan 12—12½, Krakus 0.26—0.28.

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany, zainteresowanie minimalne, obroty słabe. W Krakowie got. 8.92½—8.93, czeki bank. 8.94—8.95, w Warszawie got. 8.92—8.92½, czeki 8.94, we Lwowie got. 8.92 1/4—8.92 3/4, czeki 8.94—8.94½, w Katowicach g. 8.92½—8.93, czeki 8.94½. Na wszystkich giełdach sytuacja bez zmiany, przy drobnych odchyleniach kursowych. Bank Polski płacił bez zmiany za got. 8.88, za czeki 8.91.

Wiedeń, 25 lipca. (Ls). Dzisiejszej giełdzie brakło podniety. We wszystkich dziedzinach panowała ogólna cisza. Przy nieokreślonej tendencji kulisy zaczęły się niejenolicie. Lepsze były Juli-Süd, Alpiny, Nafta i kategorje węgierskie, słabsze Karżaty, przeważną część innych papierów, jednakże ruch był mały. — W dalszym przebiegu w papierach węgierskich dokonano licznych obrotów. Siersza Górnicza 4.8, Portland 54, Karpaty 31.6, Galicja 97, Schodnica 9, Nafta 9.5, Alpiny 40.25, Gal. Bank Hipoteczny 0.7, Fanto 9, Zieleniewski 14.8.

Zurych, 25 lipca (PAT). Paryż 20.32, Londyn 25.23 3/8, Nowy Jork 5.19 1/8, Belgja 72.15 Włochy 28.22, Hiszpanja 88.60, Holandja 208, Berlin 123.49, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.05, Oslo 134.15, Kopenhaga 138.85, Sofja 3.75, Praga 15.39, Warszawa 58.—, Budapeszt 90.50, Białogród 9.13, Ateny 6.85, Konstantynopol 2.67 1/2, Bukareszt 3.13, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 220.75.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI

KŁOPOTY PANA HAMILTONA.

Powieść z roku 2500.

14

(Ciąg dalszy).

— Wuja mojej żony!

— Wiem, że istnieją między wami nader naderwane stosunki. Będzie to dla ciebie zewszech miar korzystne ponownie je nawiązać. Czworobok, który jako naczelnik potężnego wydziału sygnałów świetlnych, zależny jest nie odemnie, ale wprost od Kongresu, uparł się, by na wieży, prowadzącej do kolei powietrznej i znajdującej się wprost przed mojem mieszkaniem, ustawić olbrzymią fiołkową lampę. Kolor fiołkowy jest jednym, którego nie znoszę i stały jego widok wieczorami przypomina mi grób, cmentarz, upiory, jednem słowem doprowadza mnie do rozpaczliwego drżenia nerwów, że to wreszcie nawet odbić się może szkodliwie na losach powierzonego mi miasta.. Działając w mojem imieniu, działać zatem będziesz także w interesie społeczeństwa. W tej roli pragnę cię ponownie zobaczyć, nim obdarzę cię nowemi zaszczytami, które cię niewątpliwie w przyszłości oczekują.

— Ostatecznie — pomyślał Hamilton — domyślam się, iż mego gospodarza bez jakiegoś gwałtu nie zdołałbym na razie nic więcej wycisnąć. Grożenie mu ponowne ogłoszeniem listu, który posiadam, byłoby postępkiem niezawodnym, ale niesmacznym i niegodnym mej duchowej wyższości. List ten nadto posiada pewne szczegóły dość drastyczne, dotyczące mojej żony, co wybitnie utrudnia mi me położenie. Skoro dałem sobie rady z Połupajłą, zapewne uda mi się także załatwić sprawę z Czworobokiem...

— Zgoda. Pragnę panu jeszcze raz być pożyteczny — rzekł, wyciągając rękę.

Naczelnik miasta ucisnął ją serdecznie, a twarz jego rozjaśniła radość zupełnie niebiańska.

— Szanuję cię młodzieńcze! — A nie zaniedbaj, wypełniając me polecenie, przystroić się w nadaną przezemnie dekorację. Czworobok jest na to bardzo wrażliwy, a z żalem stwierdzam, iż jej nie nosisz dotychczas.

XIV.

Gdy Hamilton zawiadomił żonę o wyniku swej ostatniej rozmowy z naczelnikiem miasta, osądziła z całą rozwagą i łagodnością:

— Niema rady! Musisz udać się do wuja Czworoboka. Należy jedynie zapytać się, kiedy zechce cię przyjąć?

— Nie znajdzie sposobu, by uniemożliwić mi widzenie się z sobą — odpowiedział młody mąż stanowczo. — Nie istnieją na świecie przeszkody, których nie skruszyłaby moja energja.

Przy pomocy urządzeń nowoczesnych porozumienie się z nowym dygnitarzem nie okazało się rzeczą trudną. Odpowiedź Czworoboka brzmiała nadspodziewanie uprzejmie i zapraszała Hamiltona na godzinę dwudziestą (przed wiekami ósmą) wieczorem.

— Doskonale składa się. — Hatme wyraziła swe zadowolenie. — Znalazłam w twojem ubraniu zawiadomienie o domu, nawiedzanym przez duchy. Rzeczy takie lubię nad życie. Gdy ty pójdziesz załatwiać sprawy polityczne, ja wraz z Lilijką udam się do Remigjusza Rudominy.

— Obawiam się, iż doznasz wrażeń zbytnio denerwujących.

— Ach nie! Wiesz przecież, iż nawet pojawienie się upiora inteligentną kobietę może tylko zachwycić.

Wieczorem zatem małżeństwo rozeszło się w dwie strony. Mąż pojechał koleją, której rytmiczno-kołyszący ruch znał aż do znudzenia, żona z promieniejącym wyrazem twarzy udała się pieszo wraz z przyjaciółką do trzeciej kolumny Alei Róż.

Dom wydziału sygnałów świetlnych świecił wieczorem jak łuna pożarna. Rozjaśniały go niezliczone różnobarwne lampy, a prócz tego, przebiegały po nim co chwila iskry i węże, przecinające go wpoprzek wskos lub od góry do dołu.

Prywatne mieszkanie Czworoboka, starego kutwy i zarazem wielbiciela sztuk pięknych, urządzone było ze zbytkiem niemałym. Zapełniały je drogocenne przedmioty, zakupywane zawsze za bezcen. Już na wstępie zwracały uwagę dwa zabytki z XX wieku, z których jeden był rzeźbą Vitliga, a drugi obrazem Juljusza Kossaka, przedstawiającym szarżę kawalerji.

Czworobok, długi i chudy jak tyka, miał dostojną suchą twarz, ustrojoną w wielkie okulary. Powitał życzliwie przybysza, odkładając na bok staroświecką książkę, którą czytał.

— Jakież przedziwne były to czasy! — rzekł. — Ileż trzeba było wówczas okazywać odwagi i dzielności! Ileż męstwa i ileż przetrwania! Czytałem w tej chwili, jak pewien gruby szlachcic bronił się na strychu, miażdżąc karabelą całą hordę przeciwników. Zaiste, że jest o czem marzyć...

Nagle urwał, gdyż wzrok jego, wracając z głębin przeszłości, stanął na lśniącej gwieździe, zdobiącej szyję gościa. Poprawił okulary:

— Zachwycające! — rzekł. — W pańskim wieku! Nie jesteś zatem kuzynie mój tak lekkomyślny, jak sądziłem. Powiedz mi, co cię do mnie sprowadza?

Uprzejmy ten wstęp wróżył dobrze. Hamilton uznał za odpowiednie wystąpić z całą szczerością. Odmalował w sposób jak najczarniejszy duszę i postępowanie naczelnika miasta. Przedstawił jego życzenie i stwierdził, iż osobiście zależy mu na usunięciu z przed ratusza olbrzymiej fiołkowej lampy. Zwrócił uwagę, iż miejski dostojnik nie dotrzymuje obietnic za istotnie przełomowe usługi, a przyrzeczone nagrody trzeba wprost z gardła mu wyciągać. Uzupełnił przemówienie swe wspomnieniem, iż młodemu małżeństwu należy się przecież jakiś czas odpoczynku po trudach ślubu, oraz kłopotach i utrapieniach, jakich doznało podczas nocy poślubnej, oraz iż swobody podróżowania żąda ono tylko na to, by znaleźć sposób na założenie normalnego, rodzinnego ogniska (do tej pory utrzymało się to określenie z czasów pierwotnych), oraz, by następnie oddać się pożytecznej, a zapewne chlubnej pracy dla dobra społeczeństwa.

— Drogi kuzynie — brzmiała odpowiedź — potępiając wstrętny i przewrotny charakter mego przeciwnika politycznego, naczelnika miasta, nie mogę jednak postępowaniu jego nie przyznać pełnej słuszności, której nie rozumie wiek twój młody. Dawania nagród ludziom zdolnym należy zawsze unikać, natomiast podniecać nienni słuszny zapał ludzi przeciętnych. Wybitny bądź co bądź mąż, na którego niewdzięczność się uskarżasz, udziela ci w granicach rzeczy niemniej czułej opieki, jak ja mojej siostrzenicy. On chce skłonić cię do oddawania sobie jak największych usług i wyrabiania twych zdolności, zmuszając cię zarazem do mimowolnej bezinteresowności, ja nigdy nie udzielam pomocy mej pięknej siostrzenicy, wiedząc, iż ciężka praca, do której zmuszam ją, wyrobi jej charakter. Na twarzy twej, jak w otwartej księdze, czytam teraz niepokój, czy wypełnię twe życzenie. Otóż wypełnię je.

(C. d. n.)

W hołdzie ks. biskupowi Bandurskiemu.

Wilno, 25 lipca.

Wileńszczyzna, a z nią cała Rzeczpospolita oraz Polonja amerykańska święciły wczoraj w skromny, lecz mimo to dostojny sposób **40-lecie kapłaństwa ks. biskupa Władysława Bandurskiego.** O godz. 9 ks. biskup Bandurski celebrował mszę świętą przed cudownym obrazem M. B. Ostrobramskiej. O godz. 13 w wielkiej sali pałacu reprezentacyjnego przemówił do jubilata imieniem zgromadzonych tam przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa, duchowieństwa, generalicji, korpusu oficerskiego, delegacyj przysposobienia wojskowego, reprezentantów władz państwowych i samorządów, związków oraz instytucyj sędziwy prof. **Parczewski,** przypominając czasy niewoli, w której ks. biskup Badurski wymownemi słowy ożywiał serca wszystkich oraz czasy wojenne, kiedy to nieustraszony kaplan w okopach i na polach bitew krzepił żołnierzy na duchu, zachęcając ich do wytrwałości w walce o niepodległość Ojczyzny. Przemówienie swe zakończył prof. Parczewski złożeniem życzeń jubilatowi.

Następnie przemawiał prof. **Sławiński** w imieniu komitetu organizacyjnego obchodu, prezes organizacji Piłsudczyków amerykańskich redaktor **Siemiradzki.**

Z kolei zabrał głos ks. biskup **Bandurski,** który w pięknych słowach podziękował za złożone mu życzenia.

Po przemówieniach orkiestra wykonała szereg utworów, poczem ks. biskup Badurski zasiadł na miejscu honorowem w otoczeniu wojewody wileńskiego Raczkiewicza, gen. Żeligowskiego ,gen. Popowicza i innych członków generalicji oraz najwybitniejszych przedstawicieli duchowieństwa i społeczeństwa. Przystąpiono do odczytywania kilkuset telegramów, nadesłanych ze wszystkich stron Polski — Wśród gromkich oklasków odczytano telegram nadesłany od marszałak **Piłsudskiego.** Depesza ta brzmi jak następuje:

J. E. ks. biskup Bandurski, Wilno. Raczy przyjąć W. E. szczere z głębi serca życzenia w uroczystym dla nas dniu 40 lecia jego kapłaństwa. Żołnierz polski zawsze pamiętać będzie, kto złotoustemi słowy rozpalał jeszcze w dniach niewoli serca ludzkie, każąc o świętej miłości Ojczyzny i kto z żołnierzami tymi w dniach wielkiej wojny szedł do rowów strzeleckich, krzepiąc go słowami pociechy. Oby Bóg przez długie jeszcze lata darzyć chciał W. E. pełnią zdrowia i sił tak potrzebnych Polsce. (—) Józef Piłsudski, marszałek Polski, prezes Rady ministrów i minister spraw wojskowych.

Następnie odczytano depesze 1 ministra **Dobruckigo,** ministra **Staniewicza,** arcybiskupa **Hryniewieckiego,** arcybiskupa [illegible], od wojewodów, od wileńskiego [illegible] ewangelicko-reformowanego, od duchowieństwa muzułmańskiego i od szeregu przedstawicieli wojskowości, organizacyj przysposobienia wojskowego, stowarzyszeń społecznych itd. Prócz atem nadesłał również depeszę Wacław Sieroszewski.

Wieczór odbyła się uroczysta akademja ku czci jubilata.

Telegram hołdowniczy garnizonu krakowskiego.

Garnizon krakowski wysłał do ks. biskupa Bandurskiego następujący telegram hołdowniczy:

„Z okazji jubileuszu zaszczytnej a ciężkiej pracy kapłańskiej wyrazy czci i hołdu składa garnizon krakowski, życząc, by Ci Najdostojniejszu Duszpasterzu jeszcze jak najdłużej danem było pracować dla dobra ukochanej przez Ciebie armji, a zatem i Najdroższej Ojczyzny. Komendant garnizonu Kraków. — Brzezowski, pułkownik".

Wykrycie ukraińskiej organizacji komunistycznej w Warszawie.

Warszawa, 24 lipca.

Władze bezpieczeństwa po dłuższych obserwacjach wykryły w Warszawie i uwięziły **„Centralny Komitet komunistycznej partji zachodniej Ukrainy".** Komitet ten działał poprzednio na terenie Małopolski wschodniej, ale czując się tam coraz bardziej „nieswojo" wobec energicznych zarzadzeń władz, postanowił przesiedlić się do Warszawy. Ten manewr nie uszedł jednak oka władz bezpieczeństwa i po kilku tygodniach wytężonej pracy, badań i zbierania szczegółów, wydział bezpieczeństwa komisarjatu rządu otrzymał zupełnie pewne dane, dotyczące działalności tej wrogiej dla kraju partji.

Po obserwacji i inwigilacji policja polityczna ustaliła, iż niejaki Konstanty **Chawełko,** dr praw, syn ks. grecko-katolickiego z Radziejowa, oddawna podejrzany już o działalność komunistyczną, założył **biuro komitetu centralnego K. P. Z. U.** w mieszkaniu swem przy ul. Św. Krzyskiej nr. 2, odnajmowanem od Bernardowej Lauerowej. W lokalu tym zamieszkiwał przez czas jakiś poseł białoruski Taraszkiewicz, członek Hromady aresztowany w miesiącach zimowych br. w Wilnie. Chawełko, który zamieszkiwał u Lauerowej wraz z sekretarzem komunistycznej frakcji poselskiej **Sejmem,** urządził w mieszkaniu swem **ośrodek techniczny komitetu centralnego** K. P. Z. U., gdzie znajdowały się 2 maszyny do pisania z alfabetem ukraińskim, oraz najnowszy typ powielacza systemu Roneo. Zaznaczyć należy, że obaj synowie Lauerowej znajdują się obecnie zagranicą. Jeden z nich Henryk był członkiem kom. centr. K. P. Z. U., został przez władze nasze ujęty i skazany na 6 lat ciężkiego więzienia, następnie zaś przewieziony do Rosji sowieckiej na skutek wymiany. Drugi syn, Kazimierz, przebywa zagranicą, gdzie działa jako komunista na szkodę Polski.

W piątek dnia 22 bm. policja polityczna dokonała **w mieszkaniu Chawełki rewizji,** przyczem zastano tam niejakiego **Jana Łotysza,** zawodowego technika drogowego, w chwili, gdy odbijał właśnie ze świeżej matrycy, na powielaczu Roneo, **najnowszą odezwę kom. centr.** K. P. Z. U., z lipca 1927 r. Jak się okazało, Łotysz w mieszkaniu swem **w Świdrze,** pracował do późnej nocy nad redagowaniem różnych odezw, okólników i artykułów partyjnych, które następnie w ciągu dnia odbijał w mieszkaniu Chawełki. Podczas rewizji przy ul. Św. Krzyskiej **znaleziono kilkadziesiąt kilogramów tej odezwy KPZU, szereg klisz i dużą ilość tajnej korespondencji partyjnej.**

Drugim punktem, gdzie zbierali się złonkowie kom. centr. KPZU, było mieszkanie niejakich **Neuteichów,** gdzie głównymi działaczami byli: **Ludwika Neuteich** biuralistka i **Zygmunt Neuteich,** student. Przeprowadzona w mieszkaniu tem rewizja wykryła **również większą ilość druków treści przeciwpaństwowej, oraz korespondencij partyjnej.**

Główną kolporterką i wykonawczynią zleceń Chawełki była **studentka Marja Milsztein,** zamieszkała przy ul. Nowolipie 21. Wyjeżdżała ona często na prowincję, **do różnych miast na kresy i we Wschodniej Małopolsce,** gdzie nawiązywała kontakt z tamtejszymi „działaczami" i kolportowała nielegalne druki. Ostatnio wyjeżdżała ona **do Lwowa,** gdzie była inwigilowana. Do władz bezpieczeństwa we Lwowie, będącym **siedliskiem agitacji przeciwpaństwowej w Małopolsce Wschodniej,** policja polityczna warszawska wysłała **polecenie zlikwidowania tamtejszych agend KPZU.**

Gdy Marja Milsztein dnia 20 bm wyjechała do Lwowa, tegoż dnia Chawełko wysłał „telegram konspiracyjny" do Lwowa, zapowiadający zjazd działaczy kom. centr. KPZU. Zjazd ten odbyć się miał w dniu 22 lipca br. w Warszawie, prawdopodobnie w mieszkaniu Chawełki, w godzinach wieczornych. Świadczy o tem kartka lakonicznej treści „piątek wieczór", znaleziona u jednego z zatrzymanych działaczy partyjnych KPZU i kom. centr. KPZU.

Zebrany przez policję polityczną materjał dowodowy doprowadził obecnie **do rozbicia całej organizacji przez dokonanie aresztowań.** Mianowicie, oprócz wyżej wymienionych, aresztowani zostali: **Dawid Gutermann,** kamasznik, **Jan Hempel,** literat, **Mieczysław Jakób Erlich,** student, **Albin Rozencwajg.** zam, w **Krakowie (Czarnowiejska 71), Adolf Langner,** dziennikarz, przybyły z Berlina via Gdańsk, **Berek Sztucki, nauczyciel** w Serocku nad Narwią, zam. w Łomży.

Ponadto zostały zatrzymane następujące osoby, utrzymujące ścisły kontak z KPZU.: **Szrencelówna Amelja,** studentka, zam. w Pradze Czeskiej, **Marja Osipowska,** uczennica, **Marja Milsztein,** studentka, **Kazimierz Moląg,** handlowiec, **Karol Aria,** redaktor czasopisma „Natio", **Anna Zadrożna,** służąca, **Sznajdla Krosberg,** krawcowa, **Halina Ajman,** studentka oraz **Anna Szatz,** studentka.

Rewizje przeprowadzone w mieszkaniach aresztowanych dały **pozytywne wyniki.** Znaleziono **mnóstwo korespondencji partyjnej, okólników i pouczeń, oraz przeszło 20.000 klg. wszelkiego rodzaju bibuły.** Nadto u aresztowanych znaleziono **większą ilość gotówki w walutach zagranicznych.**

Charakterystyczne jest, iż w odezwach i ulotkach agitacyjnych **po raz pierwszy, odkąd policja polityczna walczy z organizacjami wywrotowemi, postawione było otwarcie hasło powstania przeciwko rzadowi polskiemu, oraz walki celem oderwania Małopolski wschodniej i przyłaczenia jej do Ukrainy sowieckiej.** Obecnie dzięki czujności naszych władz bezpieczeństwa **zlikwidowana została cała technika roboty K. C. K. P. Z. U., jego sekretarjat i dział prasowy.**

Dalsze dochodzenia są w toku.

Szkodliwa tolerancja.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 lipca. **W związku z aresztowaniami komunistów w Warszawie,** „Głos Codzienny" zwraca uwagę na **wielką liczbę słuchaczek i słuchaczy wyższych szkół uniwersyteckich,** znajdujących się **wśród uwięzionych.** Na podstawie nazwisk aresztowanych dochodzi pismo do przekonania, że owe Millsteinowne i Einnanówne **pracują nie dla idei ukraińskiej, czy bolszewickiej, lecz dla pieniędzy.**

Dziennik kończy swe uwagi następująco:

„Tajmnicą publiczną jest, że **na wyższych uczelniach polskich jaczejki komunistyczne istnieją i rozwijają się, a wiadomo nawet, kto do jakiej należy,** wiadomo, **kto jest agitatorem, a kto agentem.** Jednak **z dziwną, niepojętą wprost obojętnością** sprawy te dotad traktowano, gorzej nawet **zdarzały się wypadki, że ludzie zostający pod śledztwem za działalność antipaństwową, chodzili bezwstydnie na wykłady,** a władze uczelni w swej wielkiej, **nadmiernej powiedzielibyśmy tolerancji** wstępu im nie wzbraniały".

Jeżeli prawdziwe są słowa „Głosu Codziennego", to od siebie powiedzieć musimy jedynie: **tego rodzaju fakty powinny się skończyć.**

Zjazd b. więźniów ideowych z okresu walki o niepodległość Polski w latach 1914—1918.

W celu upamiętnienia X. rocznicy wywiezienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego do Magdeburga oraz upamiętnienia martyrologji żołnierzy Legjonów P. O. W., Korpusów Wschodnich i wszelkich formacyj, jak i poszczególnych osób — więzionych i internowanych od wybuchu wojny światowej aż do zjednoczenia ziem polskich — za dążenie w myśl idei Komendanta do wywalczenia Niepodległości Ojczyzny, utworzył się w Warszawie pod przewodnictwem p. generała dywizji Kazimierza Sosnkowskiego **Komitet organizacyjny zjazdu b. więźniów ideowych,** który postanowił opublikować drukiem dzieje represji, stosowanych wobec nich przez rządy państw okupacyjnych. Zjazd ten odbędzie się w Warszawie 18 listopada 1927 r. w rocznicę zwolnienia Marszałka Piłsudskiego z więzienia Magdeburskiego.

Należy żywić przekonanie, że wszyscy, związani z ideologją Marszałka Piłsudskiego, a szczególniej ci, którym dane było osobiście przyjąć żywszy udział w tej walce i ściągnąć na siebie represje wrogów, w zrozumieniu doniosłości takiego Zjazdu i obowiązującej nas dzisiaj pracy organizacyjnej, poprą w całej rozciągłości wysiłki komitetu. Mając powyższe na uwadze, Komitet zwraca się do wszystkich więźniów ideowych z okresu lat 1914—1918, aby zechcieli nadesłać swoje wspomnienia, pamiętniki, notatki oraz posiadane z tego okresu dokumenty, ryciny i fotografje, które będą mogły posłużyć jako materjał przy redagowaniu przez Komitet zamierzonej publikacji.

Prócz nadsyłanych dokumentów, wspomnień, pamiętników, notatek itp. pożądanem jest, a nawet koniecznem nadesłanie przez bezpośrednich uczestników walk o niepodległość szczegółowych własnych danych personalnych według poniższego wzoru: 1) Imię i nazwisko oraz ewent. ówczesny pseudonim, 2) udział w pracy niepodległościowej (rodzaj organizacji), 3) data i miejsce aresztowania, 4) bezpośrednia przyczyna aresztowania i opis osobistych przejść do przybycia na miejsce więzienia, 5) miejsca więzienia, czas pobytu oraz data i sposób zwolnienia, 6) nazwiska osób żyjących i zmarłych, które w tymże więzieniu i w tym samym czasie zostały osadzone, 7) opis pobytu w więzieniu z uwzględnieniem ważniejszych faktów, 8) nazwiska osób, które powyższe dane mogłyby uzupełnić, 9) obecny adres, oraz zatrudnienie.

Powyższa ankieta, oraz nadesłanie dokumentów, bądź wspomnień, notatek, czy fotografji i rysunków w wielkiej mierze umożliwi Komitetowi opracowanie zamierzonej publikacji, dając możność ustalenia wszystkich nazwisk osób, które w powyższym okresie brały czynny udział w walce o Niepodległość Narodu. Nazwiska te zostaną umieszczone w owej publikacji.

Nie potrzeba chyba nadmieniać, jak ta praca jest potrzebną zarówno dla historji, jak i dla rozwoju samopoczucia o własnych siłach w Narodzie. Wagę jej też każy rozumie, bowiem w miarę upływu czasu coraz większej ulegają zatracie dokumenty, źródła i świadectwa minionych dni i coraz bardziej zacierają się w pamięci chwile, przed dziesięciu laty przeżyte. Materjały wyżej wymienione należy przesyłać do dnia 1. XI. r. b. na ręce mjr. Dr. Lipińskiego Wacława do biura Historycznego Gen. Insp. Sił Zbrojnych — Warszawa, Aleje Ujazdowskie 1, przyczem zaznacza się, iż dokumenty zastrzeżone przez właściciela, będą natychmiast mu odesłane po wykonaniu odpisów.

Prezydjum Komitetu Organizacyjnego Zjazdu stanowią: Prezes: Gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski, wiceprezesi: Gen. bryg. Gustaw Dreszer, gen. bryg. Dr. Roman Górecki, Prezes Banku Gosp. Kraj., Członkowie: Płk. Dr. Kołłataj-Szrednicki, Dyr. Piotr Górecki, Por. Bolesław Kusiński, Dyr. Roman Pruszkowski, Red. Stanisław Targowski.

Od Administracji „Nowej Reformy"

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Do dzisiejszego numeru „Nowej Reformy" dołącza się blankiety nadawcze P. K. O. dla prenumeratorów zamiejscowych.

KRONIKA.

Kraków, 26 lipca.

Konkurs na portret Prezydenta Rzeczypospolitej.

Związek polskich artystów grafików w Warszawie ogłasza konkurs na portret prezydenta Rzeczypospolitej, w technice akwafortowej, miedziorytowej lub drzeworycie (litografja wyłączona). Rozmiar dowolny, jednak nie mniejszy jak 22:30 cm. wielkość odbitki (nie licząc marginesów). W kompozycji należy umieścić napis: „Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej". Termin nasyłania odbitek w trzech egzemplarzach, podpisanych godłem wraz z kopertą zamkniętą z nazwiskiem autora i opatrzoną godłem, upływa z dniem 15-go grudnia br. Prace należy nadsyłać do Związku polskich artystów grafików w Warszawie. Trębacka 10 (Warszawskie Towarzystwo Artystyczne). Za najlepsze prace przyznane będą niepodzielnie dwie nagrody: zł. 1.000 za akwafortę, miedzioryt i pokrewną technikę i zł. 1.000 za drzeworyt. Sąd konkursowy zbierze się przed pierwszym stycznia 1928 r. i składać się będzie z delegata 1) kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej, 2) min. wyznań religijnych i ośw. publ., 3) związku pol. artystów grafików, 4) szkoły sztuk pięknych. Termin odbioru prac upływa w dwa tygonie po zamknięciu wystawy konkursowej. Bliższych wyjaśnień udziela zarząd związku P. A. G. (Trębacka 10).

Polski wynalazca pobity przez chłopów.

Z Warszawy donoszą: Przed niedawnym czasem produkował się chodzeniem po wodzie w Warszawie na Wiśle jeden z wynałazców. Obecnie wyjechał on na prowincje i wystąpił ze swoim wynalazkiem m. in. w Lubartowie. Tutaj jednakże napadli na niego chłopi z cepami i ciężko go pobili, rozumując, że po wodzie chodzą tylko święci, a więc wynalazca warszawski musi być jakimś kombinatorem. Okazuje sę, że w Polsce nie warto być wynalazcą.

Potworni zbrodniarze.

Z Warszawy donoszą: W dniu wczorajszym późną nocą niejaki **Szczepan Dieża,** zamieszkały w Warszawie **wraz ze swym znajomym, wyprowadził** niejaką Halinę **Hanulową w pole** w okolicę Wilanowa i tam po dokonaniu na niej gwałtu, **zadał jej 9 ran cięto-kłutych w głowę, usiłując ją zamordować.** Gdy Hanulowa straciła przytomność, **sądząc że już nie żyje,** wraz ze swym towarzyszem **zbiegł.** Hanulowa po 2 godzinach **odzyskała przytomność** i przywlokła się do 20-go komisarjatu policji, gdzie opatrzyło ją pogotwie, pczem odwieziono ją do szpitala. Za zbrodniarzami, którzy zbiegli, policja wdrożyła pościg.

Malwersacje w zarządzie uniwersytetu lubelskiego.

Z Lublina donoszą: Wykryto tu duże nadużycia, których dopuścił się **intendent uniwersytetu lubelskiego,** Michał Jaxa-**Plewkiewicz,** cieszący się dotychczas pełnem zaufaniem władz uniwersyteckich. Plewkiewicz podjął nieprawnie większe sumy, zdefraudował weksle i czeki na ogólną sumę 40 tys. złotych.

—o—

Niezwykły lot aeroplanem.

Pisma wiedeńskie donoszą: W Salzburgu wydarzył się niezwykły wypadek lotniczy. Lotnik samolotu pasażerskiego wzbił się w powietrze, nie zauważywszy robotnika, który pracował nad naprawą podwozia. Samolot z uwieszonym u spodu robotnikiem, któremu w każdej chwili groził upadek, wzbił się w powietrze i dokonał kilku okrążeń miasta. Zarząd lotniska przy pomocy rakiet świetlnych dał znak powrotu lotnikowi i w ten sposób robotnik, który odbył drogę przyczepiony kurczowo do wiązania pod kadłubem samolotu, został uratowany.

Podwójny lot: Amsterdam — Batawja.

Z Hagi donoszą: W sobotę o 5-tej popołudniu przybył do Amsterdamu, witany entuzjastycznie przez tłumy ludności samolot, kierowany przez lotników holenderskich Vanleara i Blacka. Przelecieli oni drogę 30.000 kilometrów z Amsterdamu do Batawji i z powrotem. Królowa nadała obu lotnikom wysokie ordery.

—o§o—

Z POWODU POGRZEBU KRÓLA RUMUŃSKIEGO w dniu wczorajszym w Krakowie na gmachach państwowych wywieszono chorągwie państwowe, opuszczone do połowy masztu.

UROCZYSTOŚĆ JUBILEUSZU KS. BISKUPA BANDURSKIEGO. We wtorek 26 bm. o godzinie 6 popol. odbędzie się w sali konferencyjnej Magistratu krakowskiego posiedzenie obywatelskie, celem obmyślenia sposobu uczczenia jubileuszu ks. biskupa Bandurskiego.

POŚWIĘCENIE DOMU PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH w Krakowie odbyło się wczoraj przed południem. Jest to budynek 4-piętrowy przy ul. Robtoniczej w Podgórzu, wybudowany w tym roku z funduszu emerytalnego pracowników tramwajowych. Aktu poświęcenia dokonal proboszcz parafji podgórskiej, ks. kan. Niemczyński, w obecności prezydenta miasta Rollego, dyrektora tramwaju Polaczka, wykonawcy budowy arch. Stadnickiego, grona radców miejskich i pracowników tramwajowych. Po poświęceniu, ks. kan. Niemczyński przemówił serdecznie do zebranych, składając „Szczęść Boże" przyszłym mieszkańcom nowego gmachu.

POSTULATY PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH. W sobotę wieczorem odbyło się w Krakowie w sali Sokoła nadzwyczajne zgromadzenie członków zawodowego Związku pracowników poczt. i tel. okręgu krakowskiego, w sprawie poprawy bytu pracowników państwowych. Przewodniczył p. Marszalski, referaty wygłosili: p. Kornicki i sekretarz zarządu głównego pracowników poczt. w Warszawie, p. Stangreczak. Uchwalono jednomyślnie bez dyskusji następującą rezolucję:

„Zebrani członkowie zawodowego Związku pracowników poczt i telegrafów, pod wpływem skrajnej nędzy, w jaką popadli nie z własnej winy, żądają 25-procentowej podwyżki poborów, począwszy od dnia 1 lipca 1927, zgodnie z obietnicą rządu. Żądają dalej przyznania dodatku mieszkaniowego w wysokości płaconego obecnie czynszu, w myśl ustawy o ochronie lokatorów. Żądają przyznania funkcjonarjuszom państwowym w Krakowie, oraz w miejscowościach zagłębia krakowskiego i dąbrowskiego pewnego dodatku drożyźnianego, a to ze względu na szalony w tych okręgach wzrost cen artykułów codziennego użytku. Domagają się przyspieszenia uchwały Rady ministrów w sprawie pragmatyki służbowej, dodatkowych należytości służbowych, oraz jednorazowego przeszeregowania pracowników pocztowych, celem wyrównania rażącej krzywdy znacznej części personalu pocztowego w stosunku do personalu innych dykasteryj".

Następnie odbyły się obrady nad sprawami organizacyjnemi.

(*a*). **PRZEDŁUŻENIE OKRESU ZASIŁKOWEGO DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH** Ministerstwo pracy i opieki spol. zgłosilo dotychczas obowiązujący przepis ustawy z dn. 18 lipca 1924, który do pobierania zasiłku przez bezrobotnych pracowników umysłowych wymagał pozostawania bezrobotnego w stosunku najmu pracy przez 20 tygodni w 12 miesiącach przed dniem zgłoszenia rozwiązania tego stosunku — w ten sposób, że odtąd pracownicy ci będą mieli prawo do zasiłków o ile udowodnią, że conajmniej przez 20 tygodni po 1 października 1924 pozostali w stosunku najmu pracy i o ile zgłoszą swe prawo do świadczeń do 31 sierpnia 1927.

W stosunku do tych pracowników umysłowych, którzy do 30 czerwca br. wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia, przedłużyło ministerstwo okres tych zasiłków do 26 tygodni.

ABSOLWENT SZKOŁY PRZEM. W KRAKOWIE WYGRAŁ AUTO POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Jak się dowiadujemy, auto osobowe marki „Berliet" z loterji krakowskiego Pogotowia ratunkowego, wygrał p. Ludwik Hajkowski, absolwent szkoły przemysłowej w Krakowie, zamieszkały przy ul. Skawińskiej 13. Szczęśliwiec zgłosił się osobiście po odbiór auta, przyczem z radości dostał drgawek nerwowych, nieszkodliwych zresztą. Gdy przyszedł do siebie, wsiadł do wygranego auta, a szofer Pogotowia odwiózł go do domu.

P. Hajkowski grał wogóle ze szczęściem. Kupil na loterji Pogotowia dla losy i na obydwa wygrał: ne jeden paczkę cukierków, na drugi właśnie pięknego, czterosobowego „Berlieta".

KIOSKI W PARKU NA WOLI JUSTOWSKIEJ. Zarząd lasu i parku ludowego na Woli Justowskiej urządził dla wygody publiczności dwa kioski z chłodzącemi napojami. Jeden „Karolówka" znajduje się na polanie Lea z pięknym widokiem na Wisłę i Tatry, drugi „Józefówka", tuż u wstępu parku przy Panieńskich Skałach, z widokiem na Kraków i okolicę. W części lasu, zwanej „Mokry Dół", nieopodal gajówki „Zakamycze", założoną została bażanciarnia, która może być zwiedzaną codziennie od godz. 9.30 do 11.30 i po południu od 3.30 do 5.30. W bażanciarni, obok bażantów, pomieszczone są czasowo okazy sarn, zajęcy, pawi, dzikich kaczek i t. d. Za zwiedzenie bażanciarni opłaca się wstęp 50 gr. od osoby, dzieci i uczniowie płacą połowę.

STRAJK ROBOTNIKÓW MALARZY I POKOSTNIKÓW. został zakończony w sobotę, podpisaniem umowy z pracodawcami w inspektoracie pracy. Robotnicy wznowią przerwaną pracę w poniedziałek.

Z TARGU MIĘSNEGO. W czasie od 16 do 22 b. m. spędzono na targ mięsny w Krakowie 88 buhaji, 29 wołów, 167 krów, 129 jałówek, 516 cieląt i 555 sztuk nierogacizny. Za 1 kg. bitej wagi nierogacizny płacono od 2.90 do 3.42. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1.438 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 46 sztuk. Spęd bydła stosunkowo mały. Ceny nieco zwyżkowe. Popyt ożywiony.

CHOROBY ZAKAŹNE. W czasie od 17 do 23 b. m. zgłoszono w miejskim Urzędzie zdrowia w Krakowie 6 wypadków szkarlatyny, 2 tyfusu brzusznego, 3 kokluszu, 1 dyfterji i 2 wypadki czerwonki.

ATAK SERCA. Kobieta niestwierdzonego nazwiska dostała ataku serca na ulicy Sebastjana. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻE. Kasperowi Kwiecieniowi skradziono z pola na peryferjach Krakowa kartofle, wartości 50 zł. — Błażejowi Pytlowi, zamieszkałemu przy placu WW. Świętych 9, skradziono ze strychu bieliznę, wartości 200 zł.

— 0 —

Tajna centrala narkotyków w Poznaniu.

Jak donosiliśmy, przed kilku dniami aresztowano w Zbąszynie podejrzanego osobnika, który podawał się za dra Kaerlinera, a u którego w jego 3 kufrach znaleziono przemycaną kokainę, morfinę i opium w znacznej ilości. — W związku z tem, jak donoszą z Poznania, urzędnicy policji śledczej przeprowadzili **rewizję u jednego z drogerzystów** w Poznaniu przy ul. Żydowskiej, którego podejrzewano o konszachty z szajką osobników, trudniących się nielegalnym handlem narkotykami. Po skrzętnych poszukiwaniach odkryła policja olbrzymie **zapasy kokainy, morfiny i innych narkotyków ogólnej wartości przeszło miljona złotych.** Przypuszczalnie była to **centrala handlu narkotykami na całe państwo.** Poczas rewizji u owego drogerzysty znaleziono **obszerną listę odbiorców**, na której widnieją **nazwiska wybitnych osobistości z całej Polski.** Dalsze śledztwo w toku.

Katastrofalne burze we Włoszech.

(Telegram własny „N. Reformy").

Rzym, 25 lipca. Po tygodniowych upałach przeszły w sobotę nad górnemi Włochami **gwałtowne burze z gradobiciem,** wyrządzając wielkie szkody, zwłaszcza w okolicy **Wenecji i Werony. W Kremonie** burza zniszczyła wiele domów. **Szereg budynków zawaliło się. W jednym z kościołów zostało rannych wiele osób,** które szukały w nim schronienia. **W Kremonie jest 6 zabitych i 50 ciężko rannych.** Żniwa na prowincji są zniszczone.

W Wenecji burza zerwała przeszło 100 dachów, oraz przewody elektryczne. **Wieża wysoka na 35 metrów zawaliła się i spadła na szpital, zabijając dwóch chorych i raniąc jednego lekarza.** Na kanale widziano po burzy **liczne powywracane barki,** co nasuwa przypuszczenie, że **liczba ofiar w Weronie może być znaczna.** Burza zniszczyła również szereg domów. W **Bergamo i Caza padał grad, którego ziarnka ważyły 30 gramów.** Grad wyrządził wielkie szkody na polach.

— 0 —

Powodzie w Niemczech.

Ze wszystkich stron **Niemiec wschodnich,** jak z Łużyc Górnych i Dolnych oraz z Saksonji nadchodzą alarmujące wiadomości o katastrofach powodzi. **Z dorzecza Łaby** donoszą, że wylała tam rzeka, zalewając okoliczne pola. 17.000 morgów ziemi w okolicach Wittendorfu stoi pod wodą. **W Starej Marchji** zatopionych jest 100.000 morgów. Całe wsie odcięte są od świata.

— 0 —

Oberwanie się chmury w Wiedniu.

Wczoraj w godzinach popołudniowych **Wiedeń** został nawiedziony przez gwałtowne oberwanie się chmury. W niektórych obwodach ruch został wstrzymany. Szkody są znaczne.

— 0 —

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE. W ostatnim „Monitorze" ogłoszone zostały m. in. następujące zmiany personalne:

Mianowani zostali: Dworzański Emil, naczelnik sądu pow. w Zatorze — sędzią sądu okręg. w Krakowie: dr. Cieślewski Fryderyk, wicekonsul w M. S. Z. sędziai s. o. w Krakowie, dr. Hołobut Zygmunt, ppłk 30 p strz kan. — sędzią s. o w Samborze; dr Sowilski Adolf, emer. ppłk. korpusu sądow. — sędzią s. o. w Krakowie; dr. Wacławski Jan, sędzia s. o. w Krakowie — naczelnikiem sądu pow w Nisku, Rudowicz Thun Mieczysław, sędzia sądu okr w Białej — sędzią pokoju w Warszawie; dr Białoborski Józef, sędzia zapas. przy sądzie apel. w Krakowie — podprokuratorem przy sądzie okr w Ostrowie; dr Kastelik Józef, sędzia pow w Dąbrowie — podprokur przy sądzie okr. w Wadowicach; Myszkowski Adolf, sędzia sądu okr w Rzeszowie przeniesiony do sądu okr w Krakowie: Ścibor Fr., sędzia sadu okr. w Tarnowie oraz dr Matusiński Teofil, sedzia sądu okr. w Krakowie, przeniesieni w stan spoczynku; Łotocki Leon, kandydat notarjalny, mianowany notarjuszem w Suchej: Rzepecki Michał, notarjuszem w Zatorze; dr Breyer Stefan, notarjuszem w Andrychowie: dr Klimczyk Stefan, notarjuszem w Bieczu; Flis Stanisław, notarjusz w Zatorze, przeniesiony na stanowisko notarjusza w Wadowicach; Pęksa Stanisław, notarjusz w Suchej, na stanowisko notarjusza w Czarnym Dunajcu

— 0 —

Z CECHU MALARZY POKOJOWYCH otrzymujemy następujący komunikat: Ponieważ w „Naprzodzie" z niedzieli 24 b. m. Związek czeladników malarskich i pokostniczych przedstawił tendencyjnie umowę zawartą pomiędzy cechem malarzy pokojowych i szyldowych, oraz lakierników i pokostników w Krakowie a Związkiem zawodowym robotników budowlanych, oddział malarzy i pokostników w Krakowie, zawartą w dniu 23 lipca w okręgowym inspektoracie pracy w Krakowie, pod przewodnictwem inspektora pracy, inż. Lipczyńskiego, jako świetne zwycięstwo robotnicze, wymuszone strajkiem, upraszamy w imię prawdy o łaskawe poinformowanie ogółu, że umowa z czeladzią zawarta została zgodnie z uchwałą komisji cennikowej cechów malarzy i pokostników bez uwzględnienia jakichkolwiek przesadnych roszczeń Związku czeladzi, które usiłowali wymusić na majstrach, proklamując strajk nieudały. Przechwałki zwycięskie, ogłoszone w „Naprzodzie", są apoteozą strajku, który nie dał robotnikom ziszczenia niesłusznych postulatów, wysuwanych przez nieopatrzne jednostki. Kryje się prawdę, że ustępstwa w kierunku słusznego podwyższenia zarobków czeladzi zostały dobrowolnie ofiarowane przez majstrów — przegraną głosi się jako zwycięstwo".

Z kraju.

„DOŻYNKI" W SPALE. Zapowiedziane na dzień 28 sierpnia r. b. „Dożynki" w Spale u Prezydenta Rzeczypospolitej wzbudziły na terenie wiejskim powszechne ożywienie, głównie w organizacjach młodzieży wiejskiej. W Sandomierszczyźnie przygotowuje się grupa obrzędowa, zaś na terenie powiatów: opoczyńskiego, brzezińskiego i łowickiego młodzież organizuje liczne banderje konne, przyczem Ziemia Łowicka wystawi charakterystyczny obrzęd weselny i chóry śpiewacze. Z Wołynia przybędą chóry śpiewacze i grupa inscenizująca obóz cygański. Pozatem wszystkie województwa i powiatowe związki młodzieży wiejskiej przeprowadzają obecnie zawody sportowe, kwalifikujące zawodników do udziału w zawodach i ćwiczeniach dożynkowych w Spale. Jak widać z dotychczasowego zainteresowania się wsi uroczystością dożynkową — w dniu 28 sierpnia należy się spodziewać olbrzymiego napływu gości wiejskich ze wszystkich zakątków kraju. Uroczystość dożynkowa będzie ujęta w następujące ramy: a) przemarsz zwartych szeregów przed Prezydentem. Na czele pochodu będą kroczyły grupy obrazujące ważniejsze prace rolnika; b) nastąpi moment składania wieńców dożynkowych od poszczególnych ziem wraz z przemówieniem przodownika, po którem nastąpią przyśpiewki Prezydentowi i towarzyszom, oraz tańce reprezentacyjne; c) zawody sportowe i ćwiczenia gimnastyczne, wreszcie zabawa, gry ruchowe, tańce i widowiska. Przybywającym na uroczystość dożynkowe przysługiwać będą w drodze powrotnej znaczne zniżki opłat kolejowych. Organizacje „Dożynek" prowadzi Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej przy współudziale Centralnego Związku Kółek rolniczych i Związku Teatrów Ludowych.

O EMERYTURĘ HONOROWĄ DLA WŁADYSŁAWA ORKANA. Staraniem Związku Podhalan dnia 7 sierpnia b. r. odbędzie się w Nowym Targu obchód jubileuszowy pracy literackiej Władysława Orkana. Z tego powodu poseł Langer, na prośbę przedstawiciela Związku Podhalan, zwrócił się do ministra Dobruckiego z propozycją, aby wyjednał w drodze wyjątku u Prezydenta Rzpltej stałą emeryturę honorową Orkanowi, jaką przyznano już Przybyszewskiemu, Sieroszewskiemu, Kazimierzowi Tetmajerowi, Weysenhoffowi.

CZTERY ZAMACHY SAMOBÓJCZE W WARSZAWIE. W ubiegłą niedzielę zaszły w Warszawie znowu cztery wypadki zamachów samobójczych. Dwa z nich są bardzo charakterystyczne. Mianowicie 19-letnia modystka rzuciła się z 5-go piętra na bruk, pozbawiając się życia wskutek zawodu miłosnego. Kapitan 10 p. p., Mieczysław Sobolewski, zastrzelił się z rewolweru z niewiadomych powodów. Zamach nastąpił po rozmowie z żoną.

ZAKAZ WYSTAWIANIA SZTUKI „MORD W CYTADELI". W teatrze Powszechnym przy ul. Żelaznej w Warszawie odbywały się od kilku tygodni próby nowej sztuki na tle niedawnego procesu p. t. „Mord w cytadeli". Królikowski, bohater procesu, brał udział w próbach, oraz kierował scenami ze śledztwa. Sprawą jednak zajął się prokurator, który zabronił wystawienia sztuki.

WYBUCH W PRACOWNI PYROTECHNICZNEJ. W sobotę po południu wydarzył się w Warszawie w mieszkaniu przy ul. Krochmalnej 60, wybuch materjałów pyrotechnicznych, który spowodował śmierć dwojga osób. W domu tym mieszkał Aleksander Soldak z żoną, poślubioną od miesiąca, Ireną. Prowadzili oni potajemną wytwórnię ogni sztucznych. W sobotę nagle nastąpił silny wybuch w ich mieszkaniu, poczem buchnęły płomienie. Zaalarmowana straż ogniowa, po ugaszeniu pożaru, skonstatowała, że w mieszkaniu koło szafy leżą zupełnie zwęglone zwłoki Soldaka, a na podłodze również zwęglone zwłoki jego żony. Przyczyną katastrofy było prawdopodobnie nieumiejętne obchodzenie się z materjałami wybuchowemi.

ARESZTOWANIE SZAJKI FAŁSZERZY DOKUMENTÓW W WARSZAWIE. Władze śledcze i policyjne w Warszawie wpadły w ostatnich czasach na trop bandy, zajmującej się fałszowaniem dokumentów osobistych, oraz wyciągów metrykalnych z ksiąg ludności. Kljentela tych panów rekrutowała się w znacznej mierze z ludzi mających słuszne powody do ukrywania się przed władzami, oraz usiłujących uwolnić się od służby wojskowej. W związku z tą aferą dokonały władze kilku aresztowań na terenie Warszawy. Między innymi aresztowano również starszego przodownika policji, Ryszarda Michalskiego, pod zarzutem ułatwiania oszustw. Dalsze śledztwo w toku.

— 0 —

NADUŻYCIA W ZAKŁADZIE KĄPIELOWYM W RABCE, wedle ostatnich doniesień, idą w dziesiątki tysięcy, a nie w setki, jak to w pierwszej chwili podawano. Na ślad nadużyć naprowadziło szerokie życie jednego z funkcjonarjuszów zakładu. Początkowo aresztowano trzech funkcjonarjuszów, ale obecnie jednego z nich wypuszczono już na wolność.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Przemyśl, 21 lipca.

Przed wyborami do rady miejskiej. — „Rycerze przemysłu". — Z kroniki wypadków. — Ze sportu.

Termin wyborów do rady miejskiej nie został jeszcze ogłoszony, publiczną jednak tajemnicą jest, że głosowanie ma się odbyć dla IV-tej kurji dnia 11 września, dla III-ciej 15 września, dla II-giej — 17, dla I-szej wreszcie — 19-go. — Termin oznaczono — ale czy faktycznie w tym terminie wybory się odbędą, to jeszcze nie jest wiadomo, gdyż zanosi się i to bardzo poważnie na unieważnienie list wyborczych. Listy te zostały bowiem spreparowane przez magistracką [illegible] w sposób wprost horendalny. Opuszczono w nich cały szereg obywateli, w Przemyślu urodzonych i od kilkudziesięciu lat w Przemyślu mieszkających; opuszczono też młodzież, która po r. 1921 stała się pełnoletnią. Dziwnym zaś zbiegiem okoliczności pominięto właśnie takich ludzi, których głosy mogłyby przyczynić się do klęski obecnych władców magistrackich. Można wprawdzie reklamować pominięcie nazwiska w spisie wyborców, jeśli się jednak zważy, że 1-o conajmniej połowa mieszkańców wyjechała z Przemyśla na letniska a 2-o reklamacje połączone są z trudnościami natury technicznej (musi się bowiem dołączyć do karty reklamacyjnej kartę meldunkową, specjalnie w tym celu wydaną przez policję), to łatwo się może zdarzyć, że ani 20% pominiętych w spisie, swego głosu nie zareklamuje. Jak słychać mają stronnictwa, toczące obecnie rokowania o zerwanie bloku (t. j. Związek Naprawy Rzeczypospolitej, Mieszczaństwo przemyskie, Żydzi i Ukraińcy), jako najbardziej pokrzywdzone tym spisem, czynić starania o jego unieważnienie. Czy im się to uda, zobaczymy.

W ubiegłym tygodniu grasowali w naszem mieście dwaj złozieje, których specjalnością było wykradanie trafikantom znaczków stemplowych. I tak skradli oni teczki ze stemplami trafikantowi Meiselsowi (ul. Dworskiego) i Springerowi (ul. Franciszkańska) na łączną sumę 2.000. Policja ich szuka, jednak bezskutecznie. Koledzy tych panów, też narazie nie odnalezieni, włamali się onegdaj do szatni zakładu X. Salezjanów i skradli garderobę wartości kilkuset złotych.

Na przechodzącą ul. Słowackiego Manię Leimath i Pepkę Sieber najechał jakiś woźnica nieznanego nazwiska. Obie doznały ciężkiego uszkodzenia ciała tak, że musiano je odstawić do szpitala powszechnego. Inny znowu szalony „jeździec" najechał onegdaj na ul. Dworskiego Katarzynę Korek, wieśniaczkę, co spowodowało u niej potłuczenia na całem ciele.

Prawdziwem świętem w życiu sportowem naszego miasta były dwudniowe popisy sportowe tutejszej młodzieży szkół średnich, szkoły handlowej, obu seminarjów, związku strzeleckiego i hufca harcerskiego, urządzone na Stadjonie wojskowym pod kierownictwem pp. prof. Ciązyńskiego, prof. Lecha, prof. Lubowicza, p. Pillersdorfa, por. Rolewicza i por Wawszczaka. Wyniki zawodów były następujące:

Lekka atletyka: Bieg na 100 m: 1) Szufel — gimn. II, 2) Bisam — gimn. I, 3) Poller — gimn. III. — Bieg na 800 m: 1) Bilan Tadeusz — (huf. harc.) 2'18", 2) Kowalczyk — gimn. III, 3) Hałka — gimn. I. — Sztafeta 4×100 m: 1) Gimn. II w czasie 50'5, 2) Gimn. I-sze, 3) Strzelec. Rzuty: a) dyskiem: 1) Pępkowski — gimn. I — 34.15 m, 2) Wittak — gimn. I, 3) Kryśków — gimn. I. b) kulą: 1) Pępkowski — 9.10 m, 2) Dańko, 3) Pisam. c) oszczepem: 1) Kryśków — 37.54 m, 2) Budyń, 3) Bernstadt. — Skok w zwyż: 1) Bernstadt — 1.53 m, 2) Shubok, 3) Bilan Tadeusz. Skok w dal: 1) Wymazala, 2) Szufel, 3) Ostrowski. — Bieg szturmowy: 1) Gimn. I — 2.24'7', 2) Strzelec, 3) Hufiec harcerski.

Gdy: Siatkówka: Gimn. I. — Gimn. III. 48:26. Sędzia p. prof. Lech. Koszykówka: Gimn. II—Szkoła handlowa 16:1. Seminarjum żeńskie—Gimn. Benedyktynek 26:16. Piłka ręczna: Gimn. I—Gimn. IV 0:3.

W ogólnej klasyfikacji zawodów lekkoatletycznych I miejsce zdobyło gimn. I, im. J. Słowackiego — 29 punktów, II miejsce gimnazjum II — 17 punktów. Jako nagrodę za zdobycie pierwszego miejsca otrzymało gimn. I obraz „Wygnanie studentów".

Z sali sądowej.

ZBRODNICZY KONTAKT Z AGENTAMI OBCYCH PAŃSTW.

Wojskowy sąd okr. w Warszawie rozpatrywał sprawę st. sierż. Karola Dylewicza i plut. Leona Urbańczyka, oskarżonych o utrzymywanie kontaktu z agentami jednego z państw ościennych.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał: Dylewicza na 2 lata więzienia, Urbańczyke na 2 lata i 2 miesiące więzienia z pozbawieniem praw i degradację do stopnia szeregowca.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 25 lipca

CYRULIK SEWILSKI TOSCA PAJACE I CAVALLERIA RUSTICANA. Dziś tj. w poniedziałek 25 bm. daje opera katowicka w teatrze im. J. Słowackiego po raz pierwszy słynną operę Rossiniego „Cyrulik Sewilski", w której partję Rozyny wykona nasza znakomita śpiewaczka **Ada Sari,** która w tej niezrównanej kreacji pożegna się z publicznością krakowską. W operze tej wystąpi również jako gość p. **Zenon Dolnicki,** który kreację Cyrulika Sewilskiego zalicza do swych najcelniejszych i za granicą w roli tej odnosił wyjątkowe sukcesy. We wtorek 26 bm. da się słyszeć w Krakowie tylko jeden raz nasz mistrz **Adam Didur** w operze Pucciniego „Tosca". We środę 27 bm. dane będą po raz ostatni opery „Cavaleria Rusticana" oraz „Pajace" z pożegnalnym występem Igna[illegible] Manna.

TEATR „NOWOŚCI" PRZY UL. RAJSKIEJ L. 12 chcąc dać wszystkim miłą i podziwu godną rozrywkę, urządza wieczory varietowo-kabaretowe, które przez bogaty dobór poszczególnych numerów, będą sensacją najbliższych dni. Wybitni artyści varietowi scen zagranicznych zostali z trudem pozyskani na te występy, a szereg znakomitych sił polskich dopełni niezwykłego programu. Bilety zamawiać można już w handlu W. P. Rudnickiego, Linja A-B, sprzedaż zaś biletów rozpocznie się od środy 27 lipca br.

Co dzisiaj grają w kinach?

Nowości: „Jej ostatnia igraszka"
Promień: „Przygoda".
Sztuka: „Klub białych masek".
Uciecha: „Cyganerja".
Wanda: „Miłostki carskiego huzara" z Wandą Malinowską i J. Moskwinem.
Warszawa: „W królestwie Rulety" (Monte Carlo), wytworna tragikomedja z życia utracjuszów; w główne; roli Lew-Cody.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na niedzielę 24 lipca 1926 r.

Kraków. (422). Godz. 10.15: Transmisja nabożeństwa z katedry w Poznaniu; godz. 15.30—18.35: Transmisja z Warszawy; godz. 18.40—19: Nadprogram. godz. 19—19.55: Z cyklu: Współczesna Słowiańszczyzna III. 1) „Nowsza literatura czeska", odczyt wygłosi dr. V. Francic. doc. Uniw. Jag.; 2) recytacja utworów Brzeziny, Dyka, Karaska, Machara, Neumanna, Sovy (w tłumaczeniu Buniszkiewicza). przez Ronarda Bujańskiego, artysty teatru „Reduta" i dr. Bronisława Fellera. godzina 20—20.30: Komunikat sportowy i inne; godzina 20.30—22.00: Koncert poświęcony muzyce rosyjskiej. Wykonawcy pp. Marja Zimmermanowa (fort.), Marja Jarrowa (śpiew), Olga Martusiewiczówna (fort.), Stanisław Mikuszewski (skrzypce). Marjan Paszkowski (wiolonczela); godz. 22: Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (1111) Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej; godz 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nadprogram; godz. 13.45: Odczyt p. t. „Zbiór warzyw" z działu „Rolnictwo", wygł. p. Edward Nehring; godz. 14.10: Odczyt p. t. „Co to są spółki maszynowe i jak je organizować", z działu „Rolnictwo". wygłosi prof. Stefan Biedrzycki; godz. 14.35: Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze", wygłosi dr. Wacław Wakar; komunikat meteorologiczny; godz. 15.05: Odczyt p. t. „O uprawie chmielu w Polsce" z działu „Rolnictwo", wygłosi prof. Staniszkis; godz. 15.30: Transmisja z Doliny Szwajcarskiej: Koncert popularny, organizowany przez A. Sielskiego, wespół z wydziałem oświaty i kultury magistratu m. Warszawy i P. R. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. A. Sielskiego. Nina Grudzińska (śpiew) i M. Robakowa (akompaniament): godz. 17—17.35: Audycja dla dzieci. Piosenki — odśpiewa p. M. Makowiecka: godzina 17.35: Koncert popołudniowy: Muzyka taneczna. Wykonawcy: Orkiestra P. R. oraz p. L. Dworakowski (skrzypce): godz. 18.35—18.55: Rozmaitości; godz. 18.55—19.10: Komunikaty P. A. T.; godz. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „La politique etrangere de la Pologne au mois de Juin", wygłosi p. dr. Jan Grzymała-Grabowiecki; godz 19.35—20: Odczyt p. t. „W Palmirze i w Damaszku". wygł. prof. Wł. Antoniewicz; godz. 20—20.30: Przerwa; godz 20.30: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, Marja Balcerkiewiczówna (deklamacja). Roman Micewski (fort.). Mieczysław Salecki (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.); godz. 22: Komunikat lotniczo meteorologiczny. sygnał czasu; godz. 22.30—23.20: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Poznań. (270). Godz. 10.15—12: Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. (Kazanie wygłosi ks. prałat Józef Prądzyński); godz. 12—12.25: Odczyt pt. „Sprawność gleby". wygłosi dr. Celichowski; godz. 12.30—12.55: Odczyt p. t. „Choroby zbóż i ich zwalczanie", wygłosi dr. Karol Zaleski; godz. 15.30—17: Transmisja koncertu z Warszawy: godz. 17—17.25: Odczyt p. t. „Budapeszt". wygłosi p. Omerlok; godz. 17.35—18.35: Transmisja koncertu z Warszawy; godz. 18.35—18.50: Nadprogram: godz. 18.50—19.30: Program dla dzieci. wykona p. Łapiński, art. Teatru Nowego; godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Literatura polska w okresie wieków średnich". wygłosi prof. dr Grabowski: godz. 19.55—20.20: Odczyt p. t. „Wiara w nieśmiertelność duszy w czasach prastarej Grecji" (Homer i przed nim). wygłosi prof. W. M. Kozłowski; godz 20.30—22: Koncert wieczorny. Udział biorą: Stanisław Doliński (wiolonczela). Marja Rogalińska Daun (sopran). Władysław Sewiński; godz. 22—22.20: Komunikaty sportowe: godz 22.20—24: Transmisja muzyki tanecznej z „Carltonu"

na poniedziałek 25 lipca 1926 r.

Kraków. (422). Godz. 18—19: Transmisja z Warszawy; g. 19.—19.25: Odczyt pod tyt. „Zmierzch natchnienia". wygł. Jalu Kurek, red.; g. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt. „Epopeja średniowiecza. Cz. IV" — wygł. p. E. Semkowicz prof. gimn.; g. 20—20.15: Komunikat sportowy i inne. g. 20.15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (1111). Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo meteorologiczny, komunikaty „PAT", nadprogram.; g. 15: Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram. g. 15.20—17.20: Przerwa. g. 17.20—17.45: Odczyt pod tyt. „Szkolnictwo na Górnym Śląsku" wygł. p. Eckert. g. 17.45—18: Nadprogram i komunikaty. g. 18: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". g. 19—19.15: Komunikaty „PAT". g. 19.15—19.35: Rozmaitości. g. 19.35—20: 9.ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego według podręcznika prelegenta, prof. L. Roquigny. g. 20—20.15: Komunikat rolniczy. g. 20.15: Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. A. Sielskiego, pp. M. Prażmówna, N. Szymulska, M. Ciesielski, M. Salecki (śpiew) i M. Robakowa (akomp.) g. 22: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty „PAT" nadprogram.

Poznań. (270). Godz.13: Notowania giełdy zbożowej i towarowej. g. 14: Notowania giełdy pieniężnej. g. 17.30—19: Koncert organowy. Wykonawcy: Prof. Feliks Nowowiejski ze współdziałem p. Władysława Witkowskiego (skrzypce) Jana Rakowskiego (altówka).g. 19—19.15: Nadprogram. g 19.15—19.40: Wykład „O samokształceniu" wygłosi p. Piekucki. g. 19.40—20: Komunikaty gospodarcze. g. 20—20.25: Wykład p. t. „Nauka historyczna polska w drugiej połowie XIX w.". wygł. dr. Z. Wojciechowski. g. 20.30—22: Transmisja koncertu z Warszawy. Po zakończeniu koncertu sygnał czasu. g. 22—22.20: Komunikat L. O. P. P. g. 22.20—24: Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal".

—o—

WOJSKOWY ALARM NOCNY W RADJO. Bardzo ciekawą i oryginalną audycję zgotuje Polskie Radjo słuchaczom w całej Polsce w dniu 26 b. m. od godz. 20.20 do 22, mianowicie: nadany zostanie w tym czasie alarm nocny w obozie przysposobienia wojskowego w Puławach. Słuchowisko to sprawi niewątpliwie silne wrażenie, dając słuchaczowi sposobność uczestniczenia w szczególnie dramatycznych momentach życia żołnierskiego.

NOWY WYNALAZEK Z DZIEDZINY RADJA. Według informacji „Polonii", Józef Piszka, st. posterunkowy policji w Katowicach, skonstruował detektorowy aparat radjowy, który odbiera fale ze stacyj nadawczych, oddalonych nawet o 1000 kilometrów. Wynalazek p. Piszki wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokich sfer radjoamatorów, bowiem obecnie używane aparaty detektorowe odbierają fale zaledwie na odległość 40—80 klm.

Kultura i sztuka.

Z obrad podkom. literacko-artyst. przy międzynarod. komisji współpracy intelektualnej.

Dnia 18 bm. odbyło się w Genewie drugie posiedzenie podkomisji literacko-artystycznej przy Międzynarodowej Komisji Współpracy Intelektualnej. Obradom przedpołudniowym przewodniczył Juljusz Destrec, b. belgijski minister nauki i sztuki, obradom zaś popołudniowym de Reynold, profesor uniwersytetu w Bernie. Podkomisja przyjęła do wiadomości sprawozdanie o działalności Międzynarodowego Instytutu Współpracy Intelektualnej za okres ostatniego roku, w zakresie muzyki. Przyłączono się do wniosków przyjętych przez podkomisję praw intelektualnych w zakresie prawa autorskiego. Wnioski te określały linje postępowania przedstawicieli Komisji oraz Instytutu współpracy intelektualnej, mających wziąć udział w konferencji dyplomatycznej, która się odbędzie w Rzymie w listopadzie b. r. a będzie miała na celu przeprowadzenie rewizji konwencji berneńskiej.

Nadto zastępca szefa sekcji Instytutu Współpracy Intelektualnej p. Briod zapoznał podkomisję z działalności Instytutu w zakresie pewnych kwestji międzynarodowych, dotyczących beletrystyki. Omawiano wreszcie zagadnienie tłómaczeń dzieł literatury oraz prace specjalnego komitetu rzeczoznawców, który zajmował się ostatnio tą kwestją.

Zmiany personalne w armji.

Wczorajszy Dziennik Personalny ministerstwa spraw wojskowych nr. 19, zawiera następujące zmiany na wyższych stanowiskach w armji:

gen. bryg. inż. **Litwinowicz** przechodzi ze stanowiska szefa dep. przemysłu wojennego na stanowisko dowódcy O. K. w Grodnie; gen. bryg. **Małachowski,** dotychczasowy dowódca 10 dywizji piechoty zostaje dowódcą okr. korp. w Łodzi; gen. bryg. **Wilczyński-Olszyna,** dotychczasowy d-ca brygady Kor. Ochrony Pogranicza, zostaje d-cą 10 dyw. piech.; pułk. **Skotnicki,** d-ca 15 p. uł. zostaje dowódcą 9 brygady kawalerji; pułk. inż. **Kiszniewski,** szefem dep. uzbrojenia M. S. Wojsk.; pułk. **Kozicki,** d-ca 6 pp. zostaje d-cą piechoty dywiz. 8 dyw. piechoty; pułk. **Pomazański,** szef sztabu DOK Przemyśl, zostaje d-cą piech. dyw. 15 dyw. piech.; pułk. **Waraksiewicz,** d-ca 18 bryg. kawal.; pułk. **Chilarski** z dep. przemysłu woj. do 11 pp. na stanowisko d-cy.

Na emeryturę.

Ten sam „Dziennik personalny" ogłasza listę **135 nazwisk oficerów,** przechodzących z dniem 30 września br. w stan spoczynku, mianowicie:

W **korpusie generałów:** gen. bryg. Kaczyński, gen. bryg. Truskolaski, gen. bryg. Dąbrowski, kontr-admirał Borowski, kontr. adm. Kloczkowski.

W korpusie **oficerów piechoty:** pułk. Łuskino, Pogorzelski, Niecewicz, Jatowtt, Młocki, Janiszewski, Kaczorowski, Mirecki, Tarabasowicz, Żukowski, ppułk. Klimaszewski, Wierzbicki, Powroźnicki, Augustyn, Pieczkowski, Koiszewski, Kaleński, Burzyński, Ichnatowicz, Paukszt, nadto 15 majorów, 3 kapitanów i 5 poruczników.

W korpusie oficerów **kawalerji** pułk. Wołkowicki, Jachimowicz, Wysocki, Grabowski, ppułk. Cieński, Podsoński, Kozicki, Orzanowski, dwaj majorowie, dwaj rotmistrze i 1 porucznik.

W korpusie oficerów **artylerji** pułk. Skrutowski, Frendl, Bzowski.

W korpusie oficerów **inżynierji:** pułk. Hickiewicz, ppułk. Dziakiewicz, Topolnicki, Klawe, dwaj majorowie i jeden porucznik.

W korpusie oficerów **samochodowych:** podpułk. Sobański i 1 porucznik.

W korpusie oficerów **sądowych:** pułk. Bertik, ppułk. Kolankiewicz, Zacharzewski i Barszak.

W korpusie oficerów **lekarzy:** pułk. Krysakowski, Hirszfeld, Węgłowski, Miłkowski, Zaremba, Hornung, Starzewski, ppułk. Nedecki, Wachłowski, Strzemeski, Habrowski, Brzozowski, Przymuski, Kolasiński, Hackbeil, Sokołowski, Sikora, Johelson, Biełaj, Morzycki, dwaj majorowie i dwaj kapitanowie.

W korpusie oficerów **intendentury:** pułk. Pretorius, ppułk. Seweryński, Goldwasser i 1 major.

W korpusie oficerów **weterynarji:** ppułk. Tryliński, Molicki oraz dwaj majorowie.

W korpusie oficerów **lotnictwa:** ppułk. Bielawski.

Ze sportu.

Kobiece lekkoatletyczne mistrzostwa Polski.

Odbyte przed tygodniem w Poznaniu lekkoatletyczne mistrzostwa Polski pań, mogą nas napawać wielką radością i nadzieją na przyszłość, z powodu kolosalnego postępu, ogromnego podniesienia się poziomu polskiej lekkiej atletyki pań i jej wielkiego rozrostu na prowincję, która już dziś stoi z Warszawą na równi. **Same mistrzostwa na 16 konkurencyj przyniosły 8 rekordów polskich, w tem jeden światowy, a 5 innych zostało też w tym roku poprawionych** tak, że jedynie w skoku w dal z miejsca i w wyż i sztafecie 4×75 m. chwilowo w tym roku nie postąpiliśmy. Ale nie byłoby to tak wielce pocieszającym objawem, gdybyśmy posiadali jedną Konopacką, zdobywającą pięć rekordów, czy Jabłczyńską, stale postępującą naprzód, a za niemi długa pauza i dopiero szara rzesza innych zawodniczek. Ale na szczęście jest inaczej. Obok nich na jednym poziomie stoją Jasna i Schabińska, młodociane zawodniczki, bijące równocześnie w tych samych konkurencjach rekordy polskie, obok znanej Czajkowskiej i Lonki zjawia się nieznana dotąd Kilosówna, a wyniki tych wszystkich kwalifikują je do pierwszej klasy europejskiej — i z tego możemy być dumni, gdyż stało się to w ciągu jednego roku! Za niemi stoją Gędziorowska i Freiwaldówna.

Jeśli idzie o same wyniki, to naturalnie najlepszym był w kuli. **W rzucie dowolną ręką pozostaje Konopacka zaledwie 2'5 cm. za rekordem światowym,** a w rzucie oburącz, poprawia go o 25 cm. **Konopacka,** będąca znowu w świetnej formie, rzporządza zupełnie opanowaną techniką wyrzutu. **Jasna,** mająca świetny styl, uzyskała wynik lepszy od dotychczasowego rekordu polskiego i mimo swego wieku będzie w niedalekiej przyszłości lepszą w tej konkurencji od Konopackiej. W rzucie oburącz zadziwiła **Schabińska** opanowaniem stylu szczególnie lewą ręką. **Miłobedzka** nie przedstawia wielkiej wartości, **Kobielska** zawiodła.

Dysk był dla jednych popisem, dla innych tragedją. Konopacka pewna siebie w tej konkurencji, bije z werwą rekordy tak dowolną, jak i oburącz. Mimo tej jednak pewności, zauważyć trzeba, że na dwanaście rzutów, oddanych prawą ręką, tylko trzy były pierwszorzędne, a dziewięć w granicach od 27—29 m. **Jasna** nadwyrężywszy sobie silnie nogę w pierwszym dniu zawodów w biegu przez płotki, z trybun niestety mogła brać udział w tej konkurencji, a trzeba pamiętać, że miewała już 32-metrowe rzuty, a więc mogła być jedyną konkurentką Konopackiej. **Miłobędzka** słabsza niż przed rokiem. **Wencka i Kobielska** zaczynają karjerę w dysku. **Jaworska** nie mogąc jeszcze osiągnąć swego zwykłego poziomu w dysku dow. ręką, zrehabilitowała się dopiero w rzucie oburącz, wykazując wielkie wyrównanie tak, że obok Konopackiej i Jasnej jest pewną trzecią. **Oszczep przyniósł wyniki słabsze niż przypuszczano, choć w stosunku do zagranicy są one i tak bardzo dobre. Lonka** rozporządza doskonałym wyrzutem, ale popracować usilnie musi nad stylem i wykorzystywaniem rozbiegu. **Lanżanka,** mająca najlepszy styl, z powodu braków fizycznych zdaje się wiele już nie postąpi naprzód. **Jasna,** choć oszczep nie jest jej specjalnością, jest trzecią w Polsce, a Konopacka przewyższa ją tylko lewą ręką.

Z biegów najlepszym wynikiem jest uzyskany przez **Kilosównę** na 1000 m. **Jest to siła pierwszorzędna,** posiadająca wielki zapas wytrzymałości i energji i dobrą taktykę. **Raźniewska i Peronówna** też bardzo dobre. Jednak bieg ten jest za długi dla kobiet i powinien być czemprędzej zmieniony na 800 m. **Czajkowska** jest na 200 m. z dobrym czasem bezkonkurencyjna, to już bardzo dużo, a przy swej wytrwałości napewno się znacznie jeszcze poprawi, co do stylu nic jej zarzucić nie można. **Warecka i Tabacka** znacznie słabsze. Jasna miałaby tu coś do powiedzenia. **Gędziorowska** eliminująca **Woynarowską,** powinna zostać tylko przy sprintach, które jej przyniosły pełne zwycięstwo. Po licznych przed- i międzybiegach wygrywa pewnie 60 i 100 m., potwierdzając swą opinję najlepszej sprinterki w Polsce. Na 100 m. byłaby miała groźną konkurentkę w Czajkowskiej, która skręciwszy nogę przy skoku w wyż we finale, nie startowała. Tak więc łatwo rozprawiła się z przeciwniczkami tak nowemi, jak Brajerówna i Chrupczałowska, które niespodziewanie zajęły dalsze miejsca na 100 i 60, jak i Wojnarowską, która zadowolnić się musiała zaledwie trzeciem miejscem na 100 m. **Nieoczekiwanie odpadła Freiwaldówna. Biegi sztafetowe były domeną A. Z. S-u.** Dalsze miejsca rozebrały między siebie Warta i Legja (z powodu niemożności startowania Cracovii). Bieg 80 m. przez płotki był popisem doskonałych technicznie **Jabłczyńskiej,** a przedewszystkiem rokującej wielkie nadzieje **Schabińskiej,** zakończony zwycięstwem tej ostatnie, przy słabym współudziale Lanżanki.

Obydwa skoki wdal przyniosły obok sprintów, 1000 m. i oszczepu dalsze zwycięstwo prowincji przez **Freiwaldównę.** Startując w najsilniejszej konkurencji dzięki specjalnym zdolnościom i stylowi potrafiła sobie zapewnić mistrzostwo, udowadniając, że słusznie widzą w niej tę, która pierwsza w Polsce przekroczy 5 m. Dalszemi dopiero miejscami podzieliły się **Jabłczyńska, Frydrychówna, Lanżanka i Kobielska.** Konopacka tu zupełnie słaba. **Skok w wyż** dał pierwszeństwo **Czajkowskiej,** przed Schabińską i Konopacką. Odpadły wbrew przypuszczeniom, Frydrychówna i Freiwaldówna. Zmieniłby się tu zapewna porządek, gdyby była startowała Taborowiczówna, ale tak ona jak Grabicka i Kasprzakówne wycofały się, będąc członkiniami Sokoła, na znak protestu, że dopuszczono do mistrzostw zawodniczki Legji — było to bez żadnego uzasadnienia.

Jeśli idzie o stosunek sił, to mimo wypadku Jasnej, prowincja dorównała w zupełności Warszawie, stosunek punktów 55:51, pod względem miast idą: **Warszawa, Kraków, Poznań, Górny Śląsk, Toruń, Łódź.** Największą ilość punktów zdobyły Konopacka 16½, Schabińska 7½, Jabłczyńska 7, Czajkowska 6, Freiwaldówna 6, Gędziorowska 6, Lonka 6, Chrupczałowska 5, Frydrychówna, Jasna, Lanżanka; Wojnarowska po 4 p.

Warta—Jutrzenka 1:1 (1:0).

Zawody wczorajsze rozegrane na boisku Jutrzenki, należały do interesujących, dzięki wielkiej ilości zmiennych sytuacji podbramkowych. Na ogół więcej z gry mieli miejscowi, którzy z meczu na mecz poprawiają się i stanowią równorzędnego przeciwnika, dla wszystkich zespołów ligowych. **Jutrzenkę prześladował pech, toteż nie wyzyskała ona całego szeregu sytuacyj podbramkowych, wprost świetnych.** Wydawało się poprostu, że piłka ucieka od bramki Poznańczyków.

Warta, która przyjechała w składzie osłabionym, na ogół zawiodła. Napadowi jej brak jakiejkolwiek dyspozycji strzałowej. Momentami drużyna ładnemi kombinacjami przypominała lepsze czasy, jednak powolny start do piłki i niedociągnięcia techniczne, nie czyniły z niej groźnego przeciwnika.

Pierwsze 30 minut gry należy do Jutrzenki, która nie wyzyskuje kilku niezawodnych sytuacyj. Jednakże **Warcie udaje się zdobyć pierwszy punkt ze strzału Rochowicza,** przyczem bramkarz Jutrzenki Elsner, nie był w stanie bronić z powodu błotnistego terenu. — **W tym okresie gry odznacza się świetny bramkarz Warty, Fontowicz.**

Po pauzie gra nieco bardziej wyrównana, mimo że Jutrzenka ma nadal więcej z gry. Bramkę wyrównującą zdobywa **dalekim strzałem Barmherzig II. z pomocy.** Warta zawdzięcza jedynie swojemu bramkarzowi, oraz niezwykłemu szczęściu, że nie poniosła porażki. Sędziował dobrze p. Dr. Niedźwirski ze Lwowa. Publiczności około 2.000 osób.

Wyniki zawodów miejscowych.

Olsza—Jutrzenka 4:1 (1:1). Mistrzostwo KOLPN. Olsza kroczy na czele tabeli mistrzostw Krakowskiej Ligi Okręgowej.

Podgórze—Korona 1:1 (0:1). Mistrz. I. Ligi okręg.

Nadwiślan—Amatorzy 2:0 (1:0). Victoria (Kraków)—**Świtezianka 1:0 (1:0).**

Wyniki zawodów krajowych.

Lwów. I. F. C.—Hasmonea 9:3 (3:2). Wysokocyfrowe zwycięstwo drużyny katowickiej znajdującej się w świetnej formie. Hasmonea natomiast zawiodła, oszołomiona grą gości, straciła głowę i po pauzie nie przedstawiała niebezpiecznego przeciwnika dla Górnoślązaków.

Lwów. Wisła—Czarni 3:2 (2:1). Wisła zdobyła powyższe zwycięstwo z wielkim trudem wobec wielce ambitnej gry Czarnych, którzy tym razem mieli za sobą sympatję publiczności lwowskiej.

Atak Wisły prześladował pech i niedyspozycja strzałowa, gdyż cała masa sytuacyj podbramkowych nie została wykorzystana.

Gra była nadzwyczaj zajmująca i niemal przez cały czas otwartą, już w 8-mej, minucie uzyskuje Wisła pierwszą bramkę przez Kotlarczyka II, poczem nie wykorzystuje masy sytuacyj, z których na podkreślenie zasługuje silny strzał Reymana I. na poprzeczkę. Ten okres przewagi Wisły trwa aż do 30 min. t. j. aż do uzyskania wyrównującej bramki **Harysymowicza** dla Czarnych. Wnet jednak Wisła otrząsa się z apatji i strzela drugą bramkę znowu przez **Kotlarczyka II.** w 37 min.

Po przerwie w drużynie Czarnych następuje przegrupowanie, Konopasek gra na środku ataku w miejsce Witkowskiego, który teraz przechodzi do pomocy. W 14 min. Harasymowicz uzyskuje drugą bramkę, wynik stoi pod

siwie bramkę strzela **Reyman I,** w 29 min.
siwie bramkę strzala **Reyman I,** w 29 min.

W drużynie Wisły grał dobrze atak (zwłaszcza **Reyman I** i **Kotłarczyk** w pomocy. Sędziował dobrze p. Piotrowski z Łodzi.

Warszawa. Warszawianka—Legja 2:1 (:0). Do pauzy przewagę miała Warszawianka, pierwszą bramkę zdobywa Luksemburg, nieco odwrotny był obraz po przerwie, to też już w 7 min. uzyskuje wyrównującą bramkę **Ciszewski,** wybijając piłkę Domańskiemu. — Tempo gry, która teraz staje się brutalną, słabnie. Decydującą o zwycięstwie bramkę strzela w 28 min. **Jung.** Na 5 minut przed końcem meczu strzela rzut karny przeciw Warszawiance **Łańko.** Domański broni jednak, wtedy Łańko wpada na bramkarza i usunięty zostaje za to przez sędziego z boiska. Sędziował b. dobrze p. **Rosenfeld.**

Łódź. Turyści—Ruch 4:1 (2:0). Turyści wystąpili bez Karasiaka, Ruch zaś bez Rebuzioniego i Loevyego. Zawody zakończyły się zasłużonem zwycięstwem drużyny łódzkiej, dla której bramki zdobyli: Michalski i Błaszczyński po dwie, dla Górnoślązaków, którzy rozczarowali swą grą, strzelił jedyny punkt Katzy. Sędziował niezwykle słabo p. Nawrocki.

Toruń. T. K. S.—Ł. K. S. 1:0 (0:0). Zawody zakończyły się zasłużonem zwycięstwem Toruńczyków, którzy, mimo, iż grali pod koniec meczu w dziesiątkę, mieli w drugiej połowie nad Łodzianami wielką przewagę. W obu drużynach wyróżnili się bramkarze. Jedyną bramkę strzelił w 7 min. Herbstreich z podania Cieszyńskiego. Sędziował dobrze p. Brzeziński.

Katowice. I. F. C. Rez.— K. S. 09 (Mysłowice) 7:1 (2:1). Mistrzostwo Górnośląskiej Ligi Okręgowej.
(2:2).

Wełnowiec. Orzeł—Naprzód (Załęże) 5:2

Bogucice. Słowian—Naprzód (Ruda) 5:0 (0:1).

Warszawa. Polonja—Makabi 5:0 (4::0).

Warszawa. Skra—Bar-Kochba 3:2.

Poznań. Posnania—Pogoń 2:1, Pogoń—Legja 4:2.

—0—

Stan mistrzostw Ligi przedstawia się po ostatnich zawodach następująco: 1) **Wisła 14 gier, 21 punktów, stosunek bramek 39:18,** 2) I. F. C. 14 gier, 20 punktów, stos. bramek 41:21, 3) T. K. S. 14 gier, 17 pkt., (39:38), 4) Pogoń 13 gier, 16 pkt. (33:23); 5) Ł. K. S. 14 gier, 16 pkt. (26:20), 6) Legja 14 gier, 14 pkt. (35:33), 7) Ruch 14 gier, 14 pkt. (25:27), 8) Polonia 13 gier, 13 pkt. (28:31), 9) Turyści 14 gier, 13 pkt. (24:28), 10) Czarni 14 gier, 12 pkt. (28:27), 11) Warta 13 gier, 11 pkt. (27:31), 12) Warszawianka 14 gier. 9 pkt. (21:35), 13) Hasmonea 13 gier, 9 pkt. (23:40), 14) Jutrzenka 14 gier, 7 pkt. (19:36).

—0—

WYPADEK MISTRZA POLSKI, MOTOCYKLISTY CHOIŃSKIEGO W CZASIE WYŚCIGÓW.

Warszawa, 25 lipca. Wczoraj w czasie zawodów motocyklowych na Dynasach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie motocykl mistrza Polski Choińskiego zderzył się z motocyklem Krakowianina, Rudawskiego. Skutki zderzenia były fatalne. Choiński wyrzucony z olbrzymią siłą z motocyklu, doznał złamania kości biodrowej, oraz 4 żeber i nadwyrężenia kręgosłupa.

BIEG NA PRZEŁAJ W ZAKOPANEM.

Zakopane. W niedzielę o godz. 5 popołudniu odbył się doroczny bieg naprzełaj Zakopanego na przestrzeni 3.500 metrów. Wystartowało 10 zawodników, do mety przybyło 7. Pierwszy przybył Zdzisław Motyka (AZS Kraków) w czasie 11.59 min., drugi Stanisław Motyl (AZS Kraków), 12.30, trzeci Makuc (Sokół) 13 min., Zdzisław Motyka jest już trzykrotnym zwycięscą w biegu Zakopanego. Uzyskał on czas lepszy, niż w roku zeszłym.

— 0 —

Akrobatyka lotnicza.



Francuzi, jak wiadomo, przodują w lotnictwie nietylko liczbą samolotów, ale umiejętnością latania. Zdjęcie nasze przedstawia oryginalny obraz (zdjęcie z drugiego aeroplanu) samolotu odwróconego podwoziem ku górze — wysoko nad polem lotniczem w Paryżu

Dział gospodarczy

I. Polska Wystawa wodna w Bydgoszczy.

W ubiegłą sobotę otwartą została w Bydgoszczy, urządzona staraniem „Towarzystwa Polskich Wystaw“ w Warszawie, **Pierwsza polska wystawa wodna.** Na otwarciu obecni byli liczni przedstawiciele władz miejscowych oraz publiczność. Pierwszy wygłosił przemówienie prezydent miasta r. Śliwiński, następnie w imieniu Tow. Polskich Wystaw przemawiał prezes Towarzystwa p. Henryk Drozdowski, a w końcu delegat ministerstwa przemysłu i handlu, dyrektor departamentu morskiego p. Stanisław Łęgowski, który po przecięciu wstęgi ogłosił wystawę za otwartą. Wystawa, której poparcia udzieliły: ministerstwa przemysłu i handlu, robót publicznych, dowództwo floty wojennej w Gdyni, kierownictwo budowy portu w Gdyni, ma na celu propagowanie **przemysłu wodnego** oraz rozbudowy portów, mostów wodnych i t. d. W wystawie biorą udział również firmy francuskie oraz rząd francuski i angielski. Z ramienia ambasady francuskiej w Warszawie wziął udział w wystawie p. Gontaut de Biron i inżynier Lang, jako reprezentant francuskiego ministerstwa robót publicznych. Wystawa potrwa do 15 września.

———0§0———

Kronika ekonomiczna.

PRODUKCJA WĘGLA NA POLSKIM G. ŚLĄSKU. Według ostatnich obliczeń, produkcja węgla na polskim Górnym Śląsku wyniosła w czerwcu b. r. 2,006.000 ton (w maju — 1,994.749 t.). Zbyt węgla na polskim G. Śląsku w czerwcu wyniósł 632.133 ton (w maju 671.405 t.). Na całem terytorjum Polski bez G Śląska, zbyt węgla w czerwcu wyniósł 682.024 ton (w maju — 582.911). Łącznie w kraju zbyt węgla w czerwcu osiągnął 1,027.349 ton (w maju — 1,933.943 t.). Zapasy węgla z końcem czerwca wynosiły 1,071.151 ton (z końcem maja — 1,122.728 ton). Zażądano pod naładunek węgla 172.319 wagonów, dostarczono — 165.554 wagonów (w maju zażądano 160.020 wag. dostawiono 156.802 wag.). Liczba robotników, zatrudnionych w kopalniach węgla w czerwcu wynosiła 73.124 (w maju 73.184).

BUDOWA NOWEJ FABRYKI ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH POD TARNOWEM. Budowa państwowej fabryki związków azatowych w Tarnowie, zwanej „Nowym Chorzowem“, postąpiła znacznie naprzód. Po wykończeniu planów i kstorysów stałych zabudowań fabrycznych, rozpoczęto pierwsze roboty, mające na celu doprowadzeniie do fabryki bocznicy kolejowej, wzniesiono szereg budynków prowizorycznych, wreszcie założono już pierwsze fundamenty pod budynki, które wejdą do kompleksu przyszłej fabryki. Słowem, roboty posuwają się w takiem tempie, aby w końcu roku 1929 można było podjąć produkcję.

Jak wiadomo, „Nowy Chorzów“ stanie na terenie dóbr Świeczków, gdzie zarezerwowano dla fabryki 50 ha. W pierwszym okresie swej pracy fabryka produkować będzie około 60 ton amoniaku.

BERLIŃSKA KONFERENCJA HUTNICZA BEZ REZULTATU. Jak wiadomo, w okresie 15—18 lipca odbywała się w Berlinie konferencja przedstawicieli hut żelaznych, w której brali udział delegaci polskiego syndykatu: b. minister Gliwic, dyrektor Zakładów Ostrowieckich p. Karszo-Siedlecki, oraz dyrektor generalny Huty Bismarka p. Szer, jak również delegaci hut czechosłowackich. Konferencja miała na celu uskutecznienie podziału rynków bałkańskich, oraz przedłużenie terminu umowy o ochronie terytorjalnej, wygasającej — jak wiadomo — w październiku. Wobec tego jednak, że sprawa podziału rynków bałkańskich nie została jeszcze zdecydowana z powodu niewyjaśnienia pewnych szczegółów, przeto kwestji przedłużenia terminu ochrony nie poruszano wcale, odkładając całość do następnego zebrania.

GAZOWNIA W KRÓLEWSKIEJ HUCIE NIE DAŁA DYWIDENDY. Na dorocznem walnem zebraniu akcjonarjuszów zarządu Królewskiej Huty dyrektor Dalbor zaznaczył w swem sprawozdaniu, iż bezrobocie spowodowało w 1926 r. zmniejszenie konsumcji gazu w okręgu Królewskiej Huty o 10 procent. W pierwszej połowie roku bieżącego zużycie gazu podniosło się znowu. Wobec znacznych wydatków inwestycyjnych, przedsiębiorstwo nie będzie mogło przyznać dywidendy za rok 1926.

PERTRAKTACJE W SPRAWIE UTWORZENIA KARTELU PORCELANOWEGO CZESKO-NIEMIECKIEGO. Przemysl porcelanowy niemiecki zwrócił się z propozycją do analogicznego przemysłu czechocłowackiego rozpoczęcia pertraktacyj w sprawie zawarcia kartelu. Przemysł porcelanowy czechosłowacki odmówił udziału w tych pertraktacjach do tego czasu, póki fabrykanci niemieccy nie przyjmą cen minimalnych dla swych towarów eksportowanych.

WYPŁATA KUPONÓW OBLIGACYJ KOLEI AUSTR. I WĘGIERSKICH. Min. skarbu podaje do wiadomości, że kasa wspólna posiadaczy tytułów publicznego długu austrjackiego i węgierskiego (22, Boulevard de Courcelles w Paryżu) rozpoczęła, począwszy od dnia 8 kwietnia roku bież. wypłatę kuponów od 3 proc. obligacyj (sieć dawna i dodatkowa) uprzywilejownego towarzystw austrjackiego i węgierskiego, państwowych kolei żelaznych t. zw. Steg'u. Kupony płatne są we Francji w Bnque de Paris et des Pays-Bas i Credit Lyonnais.

Zarazem przypomina się, iż termin złożenia omiawianych obligacyj do ostempiowania i zaopatrzenia w kupony upływa z dniem 1 października 1927 r., przeto we własnym interesie posiadacze obligacyj winni takowe złożyć we wskazanych wyżej bnkach, celem zachowania swych praw.

Odpowiedzialny redaktor.
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca
Spółka Wydawnicza „REFORMA“
Spółka z ogr. odp.

Bilans brutto BANKU BUDOWLANEGO SP. AKC. na dzień 1 lipca 1927 r.

STAN CZYNNY.

1) Kasa i sumy do dyspozycji: a) gotowizna w kasie 42.131. — b) pozostałość w Banku Polskim i P. K. O. 6.277.58 razem Zł. 48.408.58; 2) Waluty zagraniczne: a) banknoty i monety Zł. 59.215.78; 3) Papiery wartościowe własne: a) pożyczki państwowe 106.46. b) listy zastawne 915.13, c) obligacje 200.—, d) akcje 285.211.68 razem Zł. 286.433.27; 4) Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych Zł. 236.165.57; 5) Weksle zdyskontowane Zł. 549.321.26; 6) Weksle protestowane Zł. 118.394.89; 7) Pożyczki terminowe i z funduszów państwowych: a) pożyczki terminowe 89.800, b) pożyczki n) zastaw papierów procentowych 10.413.01, c) pożyczki obligacyjne 28.484.98, d) pożyczki z funduszów państwowych 5.781.422.03 razem Zł. 5.910.120.02; 8) Rachunki bieżące: a) zabezpieczone: 1) papierami wartościowemi 44.352.17, 2) w inny sposób 44.335.73, b) niezabezpieczone 17.400.82 razem Zł. 106.088.72; 9) Banki loro krajowe Zł. 7.377.50; 10) Banki nostro krajowe Zł. 38; 11) Nieruchomości Zł. 13.253.45; 12) Ruchomości Zł. 17.976.51; 13) Koszty handlowe Zł. 122.704.49; 14) Sumy przechodnie Zł. 17.989.17; Suma bilansowa 8.216.48721; 15) Udzielone gwarancje Zł. 1.046.990; 16) Dłużnicy z tytułu weksli żyrowanych Zł. 18.956.65; 17) Inkaso Zł. 22.411.96. Razem Zł. 1.088.358.61.

STAN BIERNY.

1) Kapitały własne: a) zakładowy 900.000. b) zapasowy 5.774.25, c) inne rezerwy 1.492.24, razem Zł. 907.266.49; 2) Obligacje n) Banku: a) w obiegu 28.484.98, b) podlegające wycofaniu z obiegu 315.02, razem Zł. 28.800; 3) Kupony płatne od obligacji w obiegu Zł. 1.686.55; 4) Wkłady: a) terminowe w tem ponad trzy miesiące 100.026.63, b) a-vista 228.433.28, c) salda kredytowe rachunków bieżących 18.169.99, d) na książeczki wkładkowe 210.40, razem Zł. 346.833.30; 5) Fundusze państwowe Zł. 5.781.504.12; 6) Redyskonto weksli Zł. 318.8883.21; 7) Banki loro krajowe Zł. 640.938.59; 8 Procenty i prowizje pobrane Zł. 118.912.43; 9) Rachunki oddziałów Zł. 5.000.05; 10) Sumy przechodnie Zł. 32.293.06; 11) Dywidenda niepodniesiona Zł. 30.78; 12) Fundusz amortyzacyjny nieruchomości Zł. 2.030; 13) Rezerwa na podatki Zł. 26.175.60; 14) Zyski z lat ubiegłych Zł. 6.133.03: Suma bilansowa Zł. 8.216.487.21; 15) Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancji Zł. 1.046.990; 16) Wierzyciele z tytułu weksli żyrowanych Zł. 18.956.65; 17) Różni za inkaso Zł. 22.411.96. razem Zł. 1.088.358.61.

90[1]

Bilans otwarcia w złotych znajduje się obecnie w stadium zatwierdzenia przez Ministerstwo Skarbu.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ — Kraków, Wielopole 1 pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.